NR. 329 (4669) CZ. WARSZAWA, PIĄTEK 18 WRZEŚNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 17

CENA NUMERU 20 GROSZY

PROGRAMY „DESPERACKIE“

„Czas“ krakowski określił nasze stanowisko, zajęte przed paroma dniami w stosunku do nadchodzącej sesji czwartego Sejmu, jako *„program desperacki“*. Dlaczego? my sami żadnej „desperacji“ nie odczuwamy. Wyciągamy tylko spokojne i rzeczowe wnioski z równie spokojnej i rzeczowej oceny *położenia kraju* i panujących w nim dzisiaj stosunków politycznych.

Możemy też uspokoić panów redaktorów *„Czasu“*, wpadających widocznie łatwo w panikę, że zasada *„bezpośredniej odpowiedzialności mas pracujących za losy kraju“* nie oznacza ani „zapowiedzi walki ulicznej“, ani tem mniej... „ustroju sowieckiego“; oznacza natomiast we wszystkich językach świata cywilizowanego

prawdziwą demokrację polityczną;

delikatne wołanie *„Czasu“* o policję było więc nieco przedwczesne.

Co się zaś tyczy potrzeby

radykalnych reform społecznych,

potrzeba ta rośnie w świadomości narodu w tempie nawet szybszem, niż przypuszczaliśmy. Straszenie ludzi „katastrofalnemi skutkami“ reform nikogo nie przekona, bo *miljony* obywateli Rzeczypospolitej stoją w obliczu rzeczywiście

katastrofalnych skutków

nie reform, ale właśnie *braku reform*. To trudno. *„Czas“* będzie musiał prędzej czy później pogodzić się z myślą, że Polska nie poto powstała do bytu niepodległego, by jej wysiłek gospodarczy szedł w przeważnej mierze na pensje i tantjemy dyrektorów wielkich fabryk, na utrzymanie latyfundjów magnackich, na spekulacje *finansjery międzynarodowej*, hulającej po wsiach i po miastach polskich pod osłoną Polaków — członków Rad Nadzorczych. *Konieczność* zmian *bardzo radykalnych* narasta, jak lawina, podobnie, jak narastała w połowie ubiegłego stulecia konieczność zniesienia pańszczyzny. Okres „sanacji“, jak wszelkie okresy tego rodzaju w historji, *przyśpieszył* faktycznie ów proces nieunikniony, zaostrzył bowiem walkę klasową, walkę polityczną, stan powszechny niezadowolenia.

W tych warunkach stosunek nasz do *czwartego Sejmu* wynika z tej roli, jaką *czwartemu Sejmowi* wyznaczyli kierownicy obecnego systemu rządzenia; klub B. B. W. R., stanowiący w wyniku znanych metod wyborczych z listopada r. ub. absolutną większość sejmową, *nie jest samodzielnym czynnikiem politycznym*, a zatem i czwarty Sejm, jako całość, *nie może wpływać* na politykę państwową i wogóle na rozwój wypadków. Z takiego stanu rzeczy wyciągamy właściwe konsekwencje. Nie myśmy go tworzyli; stworzono go *wbrew nam*: z jakiej racji mamy akceptować ułudę choćby pośredniej, choćby czysto pozornej współodpowiedzialności?

Powtarzamy: *„desperacji“ nie odczuwamy żadnej;* raczej wręcz przeciwnie. Skoro zaś mowa o programach „desperackich“,—to, co do nas, przykład jaskrawy „programu“ takiego typu widzimy nie gdzieindziej, jeno w postępowaniu *obozu konserwatywnego* i klas społecznych, które on reprezentuje; widzimy go w polityce konserwatywnej od sierpnia—września r. 1926.

Lloyd George, któremu się zdarza wygłaszać zdania bardzo rozsądne, powiedział coś w grudniu 1918 r., że konserwatyzm powinien odtąd ograniczyć swoją rolę do starań o *ewolucyjną* przebudowę starego świata na nowy i do możliwego *łagodzenia* starć klasowych... Nasi konserwatyści uczynili

akurat odwrotnie;

uczepili się płaszcza systemu rządzenia, zagadnienie *praworządności* rozwiązali dla siebie w sensie więcej „rewolucyjnym“, niż skrajni faszyści, w dziedzinie społeczno - gospodarczej i w fabrykach, i w folwarkach „poszli na całego“ tak, jakgdyby „sanacja“ miała trwać wiecznie.

Nas o to głowa specjalnie nie boli. Gdyby nie *tragedja mas*, przyglądalibyśmy się z rozbawieniem nawet tej prawdziwie *desperackiej* (bez cudzysłowu) „polityce“ (w cudzysłowie) ks. Janusza *Radziwiłła*, p. Wł. *Zawadzkiego*, p. J. *Targowskiego*, „doświadczonych“ statystów z *„Czasu“* i t. d. *Program „desperacki“* — to zamknąć oczy, zatknąć uszy i skoczyć w ciemność. Tak postąpili konserwatyści. Nie było w tem zresztą żadnego bohaterstwa; postąpili tak *ze strachu* przed demokracją. My zaś, ze swojej strony, ani oczu nie zamykamy, ani uszu nie zatykamy, ani w ciemność skakać nie zamierzamy.

Więc skąd znowu jakaś nasza „desperacja“?...

Sprawa brzeska

wpłynęła do Sądu Okręgowego w Warszawie

W środę po południu do Wydziału VIII (karnego) w Sądzie Okręgowym Warszawy wpłynęły **akta sprawy brzeskiej**, t. zn.

akt oskarżenia

przeciwko 11 byłym więźniom brzeskim.

Akt oskarżenia podpisali prokuratorzy **Rauze** i **Grabowski**. Oskarżenie jest sformułowanie na podstawie słynnych artykułów 100 i 101 kodeksu karnego, układanych jeszcze w **epoce caratu. Termin** rozprawy ma być oznaczony w dniach najbliższych; wypadnie on — według przypuszczeń— na **koniec listopada** lub na **początek grudnia.**

***

Sędzia **Demant** wygotował akt oskarżenia już przed kilkoma miesiącami. Prokuratura odesłała go p. **Demantowi** celem uzupełnienia. Jeżeli nastąpiły jakieś uzupełnienia czy zmiany, sędzia śledczy **ma obowiązek** okazać ponownie akta oskarżonym. W tym wypadku

żadne „okazanie“

nie nastąpiło.

Akt oskarżenia obejmuje, jak słychać, 108 stronic pisma maszynowego.

***

A teraz wymienimy nazwiska oskarżonych; są to:

1) tow. Norbert **Barlicki**, wice-minister spraw wewnętrznych w Rządzie Ludowym, członek Rady Obrony Państwa w r. 1920, członek polskiej Delegacji pokojowej w latach 1920 — 1921, minister w Rządzie p. Al. **Skrzyńskiego,** członek długoletni Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. więzień w słynnym obozie jeńców w Modlinie za okupacji niemieckiej;

2) tow. Herman **Liberman,** podpułkownik Legjonów i armji polskiej, obrońca w procesie Marmarosz-Sziget, niestrudzony propagator sprawy Górnego Śląska na terenie międzynarodowym, członek C. K. W. P. P. S i wice-prezes ZPPS., członek Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej;

3) tow. Adam **Pragier,** porucznik Legjonów, profesor Wolnej Wszechnicy autor dzieła o skarbowości, dawniej poseł na Sejm, członek Rady Naczelnej PPS.;

4) tow. Stanisław **Dubois,** ochotnik w r. 1920, ranny pod Borkowem, odznaczony Krzyżem Walecznych i Wstęgą Waleczności za udział w akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, członek Rady Naczelnej jeden z kierowników ruchu młodzieży;

5) tow. Adam **Ciołkosz,** oficer armji polskiej, organizator pracy socjalistycznej w okręgu tarnowskim, członek CKW. PPS.;

6) tow. Mieczysław **Mastek,** organizator ruchu robotniczego w Ziemi Krakowskiej, wice - prezes Z. Z. K.;

7) ob. Kazimierz **Bagiński**, komendant oddziałów lotnych P. O. W. w Lubelszczyźnie, organizator ruchu ludowego jeden z kierowników masowej pracy niepodległościowej w okresie okupacji, odznaczony krzyżem Virtuti Militari;

8) ob. Wincenty **Witos,** premjer Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, dwukrotny premjer w latach następnych;

9) ob. Józef **Putek,** działacz ludowy i niepodległościowy dawnej Galicji; dawniej poseł na Sejm;

10) ob. Władysław **Kiernik,** działacz ruchu ludowego, były minister;

11) ob. **Sawicki,** działacz ruchu ludowego.

***

Sprawę p. Al. **Dębskiego** ze Str. Narodowego **umorzono** w toku śledztwa; sprawę p. W. **Korfantego zawieszono** na żądanie Sejmu Śląskiego; sprawę p. **Kwiatkowskiego wydzielono;** sprawę ob. **Popiela wydzielono.**

***

Akt oskarżenia zarzuca, że wszyscy oskarżeni od r. 1928 do września 1930 roku usiłowali usunąć istniejący ustrój państwowy przez usunięcie istniejącego Rządu przemocą, że wzywali do niepłacenia podatków, dyskredytowali Rząd w odezwach, w prasie itd. i że „szkolili kadry rewolucyjne“.

Do rozprawy ma być powołanych 180 świadków i kilku biegłych.

SYTUACJA W AUSTRJI

W OBRONIE „SCHUTZBUNDU“. ARESZTOWANIA ZAMACHOWCÓW „LOSY“ DR. FRIEMERA

W OBRONIE „SCHUTZBUNDU“.

Jak przewidywaliśmy we wczorajszym **„Robotniku“**, socjalna demokracja Austrji **nie zgodzi się** na

rozwiązanie „Schutzbundu“.

łącznie z rozwiązaniem **„Heimwehry“.**

Socjalna - demokracja proponowała już dawniej partjom mieszczańskim rodzaj dobrowolnego wzajemnego rozbrojenia; ale dzisiaj niepodobna traktować na równi organizacji zamachowców faszystowskich i organizacji **„Schutzbundu“** — wiernej Republice.

Stanowisko Socjalizmu austrjackiego jest w tej sprawie **najzupełniej stanowcze.**

ROZBRAJANIE „HEIMWEHRY“ I DALSZE ARESZTOWANIA.

Po zlikwidowaniu nieudałego „puczu“ faszystowskiego, władze przeprowadzając rewizje w lokalach **„Heimwehry“**, znalazły liczne

składy broni.

Liczba skonfiskowanych karabinów i rewolwerów wynosi

kilkaset.

sztuk najnowszego typu broni; ponadto były olbrzymie składy amunicji.

W wyniku prowadzonego śledztwa nastąpiły dalsze aresztowania. W **Styrji** aresztowano jeszcze 15 osób. Z pośród aresztowanych w **Klosterneuburg** koło Wiednia 50 osób zostanie postawionych przed sądem krajowym.

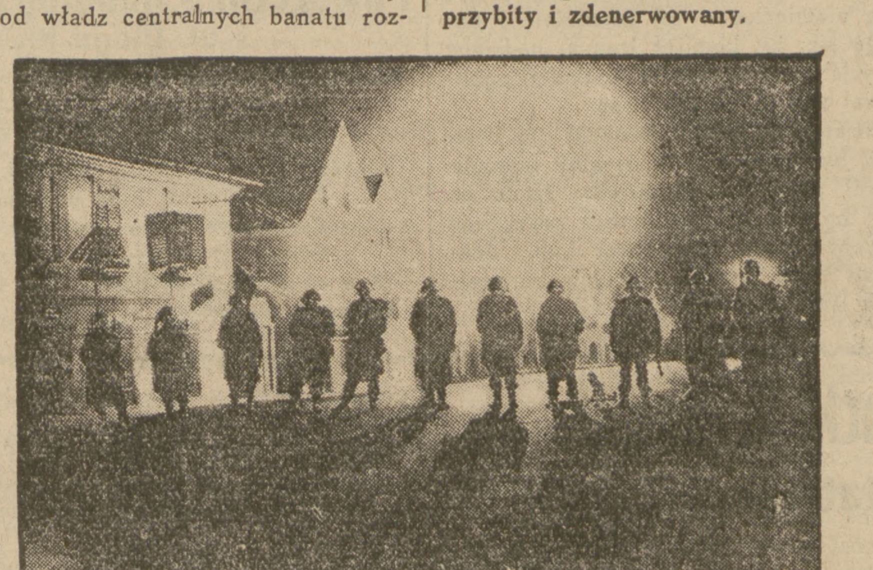
Według informacyj prasy wiedeńskiej, straty, spowodowane przez niedzielny „pucz“, wynoszą już przeszło

miljon szylingów.

LOS NIEDOSZŁEGO „DYKTATORA“ AUSTRJI.

Korespondent lublański dziennika **„Wreme“** donosi, że dr. **Pfriemer** otrzymał od władz centralnych banatu rozkaz **niewydalania się z miasta.** Natomiast członkowie jego rodziny mogą powrócić do Austrji. Zarówno dr. **Pfriemer,** jak i członkowie rodziny, mogą się poruszać swobodnie, ale pozostają **pod nadzorem** policji i nie wolno im bez pozwolenia władz policyjnych opuszczać miasta.

Dr. **Pfriemer** bawi obecnie w mieszkaniu swego brata i wygląda **niezwykle przybity i zdenerwowany.**



Oddział żołnierzy austrjackich, pełniący straż na ulicy miasteczka KINDSBERG w Styrji, po zlikwidowaniu „rządów“ Heiwehry w tem mieście.

Hiszpanja - Republiką Robotniczo-Włościańską

Zgromadzenie Narodowe (Kortezy) Republiki Hiszpańskiej przyjęło większością 170 głosów przeciwko 152 wniosek

frakcji socjalistycznej

w sprawie sformułowania art. 1 Konstytucji.

Artykuł ten otrzymuje brzmienie:

„Hiszpania jest Republiką Robotniczo - Włościańską“.

Za wnioskiem socjalistów głosowała grupa posłów z **„Akcji Republikańskiej“** i część zwolenników pułk. **Macia** (autonomiści katalońscy).

NOWE REDUKCJE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

DWUGODZINNY STRAJK PROTESTACYJNY W HUCIE „HUBERTUS“.

W odlewni żelaza huty **„Hubertus“** w **Łagiewnikach** zastrajkowało

300 robotników.

Udali się oni pod gmach administracji, domagając się wyjaśnień w sprawie **zamierzonych przez Dyrekcję redukcji,** czy też nawet — **całkowitego unieruchomienia huty.**

Po 2-godzinnym strajku, robotnicy wrócili do pracy, postanawiając zwołać zebranie załogowe, na którem powezma decyzję w sprawie

dalszej akcji protestacyjnej

przeciwko zamierzeniom dyrekcji huty.

PIEKARNIA MECHANICZNA W WIELKICH HAJDUKACH MA BYĆ UNIERUCHOMIONA.

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie zwolnienia pracowników piekarni mechanicznej **„Manna“ w Wielkich Hajdukach.**

Przedstawiciel gminy oświadczył, że — wobec braku funduszów — **piekarnia ta ma być zupełnie unieruchomiona.**

Komisarz demobilizacyjny dalsze narady w tej sprawie **odroczył.**

Pogłoski o zmianach w Rządzie

Od jakiegoś czasu krążą uporczywe pogłoski o projektowanych zmianach w Rządzie.

Mianowicie wysuwana jest ze strony pewnych sfer kandydatura p. **Tomaszkiewicza,** sekretarza „związku“ p. **Moraczewskiego** na stanowisko ministra pracy. Podobno kombinacja ta ma pełne poparcie p. **Sławka.**

Również — jak krążą słuchy — ustąpić ma p. **Janta - Połczyński** ze stanowiska ministra rolnictwa. Na miejsce jego sfery miarodajne szukają jakiegoś „sanatora“ o „ludowem“ zabarwieniu!

SPRAWA UMOWY w przemyśle piekarskim

W dn. 17 b. m. odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy w Warszawie kolejna konferencja w sprawie zawarcia

nowej umowy zbiorowej

w przemyśle piekarskim.

Jak wiadomo, dotychczasowa umowa, wymówiona przez pracodawców wygasa w dn.

1 października.

Na wniosek cechu piekarzy, którego przedstawiciele oświadczyli, że dotychczas nie mieli możności zwołać walnego zgromadzenia członków dla omówienia warunków umowy — dalszy ciąg konferencji odroczono do

przyszłego tygodnia.

O szkołę

Dzisiaj klasa robotnicza Warszawy odbędzie na dzielnicach szereg zebrań, poświęconych

katastrofie szkolnej.

Informacje szczegółowe podajemy na str. 3-ej.

Znowu śmierć więźniów

Otrzymaliśmy znowu wiadomość o śmierci w więzieniu białostockiem więźnia politycznego

Aleksego Szyszla;

Szyszel zmarł na wrzód w gardle; odmówiono mu powołania lekarza - specjalisty; nastąpio zakażenie krwi.

Tyle nasz korespondent.

Zwracamy się raz jeszcze do **Ministerjum Sprawiedliwości,** by wyjaśniło te wszystkie sprawy, zaprzeczyło tym informacjom, jeżeli nie są one dokładne, przeprowadziło jakieś śledztwo, ogłosiło jego wyniki.

Przecie tu nie chodzi o żadną „politykę“; chodzi o **zwykłe uczucia ludzkie.**

Dalsze szczegóły

o zaburzeniach we flocie Wielkiej Brytanji

na podstawie ostatnich depesz i pism

Wrzenie jakie wywołane zostało wśród marynarzy angielskiej wojennej floty przez **obniżkę płac,** nie jest odosobnione.

Admiralicja angielska ogłosiła wczoraj długi komunikat, w którym usiłuje dowieść, że redukcja żołdu marynarzy wynosi nie 25, a 7 do 13 procent. Komunikat ten obliczony jest na wywołanie **wrogiego stosunku do marynarzy,** którzy w obronie płac zdecydowali się na

złamanie dyscypliny.

Komunikat ten zapowiada obniżkę płac w wojsku i lotnictwie.

Jak dalece komunikat admiralicji jest nieścisły, świadczy fakt, że żołd marynarza wynoszący 4 szylingi dziennie, został obniżony do 3 szylingów. Cyfry te wskazują, że obniżka wynosi okrągłe 25%. Prawda, że oficerskie gaże zostały zmniejszone od 7 do 10 procent i wyższych oficerów od 3 do 7, ale cyfry te w niczem nie zmieniają faktu, że

15 tysięcy

marynarzy, stanowiących brytyjską morską armję, dotkniętych zostało obniżką.

Według wiadomości **„Daily Herald"** wrzenie z powodu obniżek zaczyna obejmować szeregi armji lądowej, policji i lotnictwa.

Fakt rokoszu marynarzy wywołał ogromne

poruszenie

w opinji angielskiej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wzburzenie wśród marynarzy jest tylko

początkiem

akcji protestacyjnej, jaka rozwinie się w wyniku realizacji oszczędnościowego projektu Rządu angielskiego.

Gabinet angielski na specjalnem posiedzeniu rozpatrywał sprawę zajść w marynarce.

Prasa angielska tak ocenia rokowania marynarzy:

„Morning Post" (konserwatywny) pisze, **że smutne wydarzenia w marynarce angielskiej winny być zakwalifikowane jako bunt i stanowią ciężkie przekroczenie wielkich tradycyj floty angielskiej.**

„Daily Mail" (konserwatywny) stwierdza, **że załogi pewnych angielskich okrętów wojennych przyczyniły się przez swe postępowanie do poderwania zaufania zagranicy do Anglji i jej kredytów. Nieposłuszeństwo wobec instrukcyj rządu w chwili obecnego kryzysu jest nie mniejszem przestępstwem, niż odmowa posłuszeństwa podczas wojny**

„Times" nie zajmuje żadnego stanowiska wobec wypadków we flocie.

Dzienniki podnoszą pozatem, że marynarze zbuntowanych załóg nie ulegli podszeptom agitatorów bolszewickich.

Natomiast socjalistyczny **„Daily Herald"** stwierdza, że „niepokoje wśród marynarzy mają swoje źródło w trosce o byt ich rodzin. Jeżeli dodatki rodzinne zostały cofnięte, jeżeli obniżony został żołd, naturalną formą reakcji jest wzburzenie i niezadowolenie".

15-go października wybory w Anglji

Konserwatyści angielscy powzięli rezolucję, domagającą się rozwiązania parlamentu w przyszłym tygodniu i rozpisania nowych wyborów

na 15 października

Ponieważ Partja Pracy jest również za szybkiem zarządzeniem nowych wyborów, należy przypuszczać, że już za miesiąc rozstrzygną się losy dalszych rządów w Anglji.

Pośpiech konserwatystów,

którzy jeszcze doniedawna bynajmniej nie kwapili się do nowych wyborów, wynika niewątpliwie ze zmiany sytuacji, jaka nastąpiła po upadku rządu robotniczego i powstaniu rządu „koalicyjnego". Jak wiadomo, rząd ten jest tylko koalicją

obu partji burżuazyjnych.

konserwatystów i liberałów. Przedstawiciele tych partji zasiadają w rządzie z upoważnienia tychże, podczas gdy byli członkowie poprzedniego rządu **Mac Donalda** przeszli do nowego rządu na własną odpowiedzialność, a Partja Pracy jest w opozycji do rządu i swych dawnych towarzyszy.

Konserwatyści sądzą, że uda im się wyzyskać

obecny moment psychologiczny

na swą korzyść. Liczą oni na to, że wstąpienie **Mac Donalda** i kilku jego zwolenników do rządu burżuazyjnego, można będzie przedstawić opinji jako przyznanie się samego **Mac Donalda** do bankructwa jego polityki, jako szefa rządu robotniczego, a tem samem do bankructwa polityki Partji Pracy. Opozycję zaś Partji Pracy do rządu obecnego tłómaczyć się będzie, jako akcję „niepatrjotyczną" i „antypaństwową", wymierzoną przeciw koalicji „narodowej", w której przecież zasiada **Mac Donald, Snowden, Thomas.**

Z punktu widzenia tej demagogji konserwatywnej i liberalnej jaskrawo uwypukla się

cały ogrom błedu, popełnionego przez Mac Donalda i jego towarzyszy. Dostarczyli oni mimowoli wrogom klasy robotniczej broni przeciw niej.

Konserwatyści chcą wygrać „na gorąco" dogodny dla siebie moment psychologiczny, zdając sobie doskonale sprawę, że obecny rząd nie może być długotrwały i że przedłużenie jego żywota może tylko zmniejszyć szanse wyborcze konserwatystów w przyszłości.

A pozatem przyśpieszenie wyborów daje konserwatystom jeszcze ten zysk, że usuwa w cień liberałów i uzależnia ich od siebie. Liberałowie którzy za rządu robotniczego, odgrywali rolę „języczka u wagi" i mogli za cenę poparcia tego rządu uzyskiwać pewne koncesje, obecnie są skazani na łaskę i niełaskę konserwatystów, którzy jako główne hasło wyborcze wysuwają

cła ochronne,

hasło, godzące w istotę programu liberałów i ich ideologję.

Liberałowie nie mogą jednak walczyć z tem hasłem. Po pierwsze dlatego, że nie mają własnego hasła wyborczego i z tego względu byli — a zapewne i nadal są — przeciwni nowym wyborom. Po wtóre dlatego, że nie mogą się przeciwstawić „narodowej koalicji", do której należą. Po trzecie dlatego, że chociaż hołdują w teorji zasadzie wolnego handlu, to jednak narówni z konserwatystami są wrogo usposobieni do polityki społecznej Partji Pracy, a zwłaszcza do zapomóg dla bezrobotnych w tych rozmiarach, jakie obowiazywały za rządu robotniczego.

Konserwatyści zaś czynią z hasła ceł ochronnych lekarstwo powszechne na wszystkie bolaczki i utrapienia gospodarcze Wielkiej Brytanji: i na deficyt budżetowy i na bezrobocie i na kurczenie się handlu zagranicznego i t. d.

Walka wyborcza rozegra sie tedy **między konserwatystami a Partją Pracy.**

A rozegra się na platformie niezmiernie doniosłej, mianowicie: **utrzymania i polepszenia stopy życiowej mas pracujących.**

Partja Pracy słusznie uczyniła ze sprawy utrzymania dawnych zapomóg dla bezrobotnych

sprawę zasadniczą

dla bytu całej klasy pracującej. Przewidziała ona, że za obcięciem zapomóg dla bezrobotnych nastąpią **obniżki płac mas zatrudnionych,** a bunt marynarzy floty wojennej świadczy jak wrogo masy te przyjmują i przyjmą każdą próbę obniżki.

A wobec faktu, że ową obniżkę zapomóg dyktował kapitał amerykańsko - francuski przy radosnem poparciu kapitału angielskiego, walka Partji Pracy o stopę życiową mas pracujących nabiera charakteru

walki klasowej o znaczeniu podstawowem

dla przyszłości mas pracujących w Anglji i na całym świecie.

O ile więc konserwatyści liczą na „zaskoczenie" opinji i nadzieje swe pokładają w potęgę demagogji i funduszów wyborczych, o tyle Partja Pracy staje do walki, zbrojna w hasło proste, zrozumiałe dla najszerszych mas pracujących i gorące przez nie popieranie. Aby to hasło wcielić w życie Partja Pracy musi mieć większość w przyszłym parlamencie. Doświadczenie z **Mac Donaldem** było natyle pouczające, że Partja Pracy niewątpliwie nie powtórzy go już więcej. Hasło: **godziwa stopa życiowa** prowadzi nieuniknienie do hasła:

większość dla Partji Pracy,

które w walce wyborczej będzie rozbrzmiewało wszędzie, gdzie robotnicy będą zabiegali o mandat.

Zbyteczna tłómaczyć, że wybory angielskie mają wyjątkowe znaczenie **dla całego świata.** W chwili, poprzedzającej

konferencję rozbrojeniową w Genewie,

w chwili, kiedy się ważą

losy demokracji w Europie środkowej,

zwycięstwo konserwatystów albo Partji Pracy bedzie miało

decydujące historyczne znaczenie

dla dalszego rozwoju wypadków w latach najbliższych.

Oczy całego świata zwrócone będą w dniu 15 października na Anglję. **(jmb.).**

W GENEWIE

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 16.9. (PAT). Na 6-ej komisji politycznej przystąpiono dziś do debaty nad tą częścią sprawozdania sekretarza generalnego, która dotyczy obrony praw mniejszościowych. Min. **Curtius** wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie. Curtius podniósł, że ilość skarg mniejszościowych, wnoszonych do Ligi zwiększyła się znacznie w porównaniu z rokiem ub. Mówca krytykuje dotychczasowy system ochrony mniejszościowej i uważa za konieczne zastosowanie jaknajdalej idącej jawności w procedurze. Curtius reprezentuje znaną tezę niemiecką w tej dziedzinie i domaga się, by komitet trzech, badający petycje mniejszościowe częściej publikował wyniki swoich prac.

Pozatem Curtius domagał się również, by sekretarjat generalny komunikował petentom odpowiedzi rządu na ich petycje, co jest wręcz przeciwne dotychczasowej procedurze Ligi. Jednakże min. Curtius żądnych konkretnych wniosków nie postawił.

Wskutek uprzedniego porozumienia się państw **Małej Ententy, Polski i Grecji,** minister Spraw Zagranicznych Rumunji **Ghika** złożył w imieniu tych rządów deklarację, w której zaznacza, że państwa powyższe przedstawiły już swój punkt widzenia wyczerpująco w zeszłorocznej dyskusji na 6-ej komisji. Ten punkt widzenia nadal w całej rozciągłości utrzymują i nic na ten temat nie mają do powiedzenia, uważając za zbędne powtarzanie 6-ej komisji znanej opinji co do procedury mniejszościowej, rozszerzonej już na madryckiej sesji Ligi Narodów.

W dyskusji zabierało jeszcze głos kilku członków komisji, m. in. lord **Cecil,** który podkreślił zdecydowanie, że debata nad zagadnieniami mniejszościowemi jest zupełnie nie na czasie. Przypomniał przytem zeszłoroczną deklarację Hendersona.

OSTATNIE wiadomości

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

BLOK WYBORCZY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ OPOZYCJI.

Donoszą z **Zagrzebia,** że partje należące do dawnej opozycji **Chorwacji,** okazują chęć wzięcia udziału w kampanji wyborczej.

Od kilku dni toczą się obrady w sprawie utworzenia wyborczego bloku opozycyjnego, którego kierownictwo ma spoczywać w ręku b. ministra radykalnego dr. **Markowicza.**

Przywódca chorwacki dr. **Macek** popiera myśl udziału w tym bloku, ponieważ partje opozycyjne idąc oddzielnie do urn wyborczych, nie mają szans przeprowadzenia swych kandydatów.

PRZED PRZYJAZDEM MINISTRÓW FRANCUSKICH DO PARYŻA.

Policja berlińska rozpoczęła już przygotowania celem udaremnienia ewentualnych demonstracyj prawicowych przeciwko ministrom francuskim. Związki skrajnie nacjonalistyczne nie zaniechały jednak zamiaru zademonstrowania wobec **Lavala** i **Brianda** wrogiego stosunku do Francji.

OTWARCIE UNIWERSYTETU ATEISTYCZNEGO.

W **Leningradzie** nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu ateistycznego. Uniwersytet ten ma na celu kształcenie instruktorów dla walki z religją. Kurs wykładów trwa dwa miesiące. Do uniwersytetu zostało przyjętych 300 młodych robotników.

ODNALEZIENI LOTNICY.

Lotnicy amerykańscy **Allen** i **Moyle,** którzy przed tygodniem wystartowali z **Tokjo do Seattle** i los których budził wielki niepokój, zostali odnalezieni na niezamieszkałej wyspie w zatoce **Oljutor,** na północ od Kamczatki.

Lotnicy zostali wzięci na pokład jednego z parowców sowieckich i znajdują się w drodze powrotnej. Statek sowiecki „Buriak" wysłał depeszę iskrową do małżonki Moyle'a, zamieszkałej w Riverside w Kalifornji.

ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTEM.

Donoszą z Nowego Yorku, że w pobliżu miasta zderzył się na przejeździe kolejowym pociąg z autem ciężarowem. Cztery osoby zostały zabite, a dziesięć odniosło niezwykle ciężkie rany.

Pracownicy miejscy u prezydenta miasta

Prezydent miasta Z. Słomiński przyjął delegację komisji porozumiewawczej międzyzwiązkowej pracowników miejskich, która poruszyła następujące sprawy: 1) nieterminowej wypłaty pensji, 2) zwalniania starych pracowników, 3) likwidacji teatrów miejskich i zwolnienia dotychczasowych pracowników teatralnych,, które zwiększy wydatki miasta, 4) wymawiania w terminie 3-miesięcznym pracy tym pracownikom, którzy są zemerytowani i nie utrzymują pełnej emerytury, a nie jak dotąd bez wymawiania, 5) projektu przeniesienia ambulatorjum pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich z dotychczasowego lokalu w ratuszu na ul. Dobrą, która nie posiada dostatecznej komunikacji tramwajowej, etc., w porównaniu z dotychczasowym lokalem.

Z życia proletarjackich dzieci

Kartki z notatnika

I.

Mała klitka. Trzy kroki wszerz, pięć wzdłuż.

Ciasno. Duszno. Nieład, często brud. Trudno utrzymać porządek w takiej ciasnocie.

Do południa jeszcze jako tako. W domu zostaje matka i dwoje najmłodszych. Ale w południe wraca troje ze szkoły. Wieczorem ojciec z pracy, albo z poszukiwania pracy. Potem — często późną nocą — obaj sublokatorowie, krewniacy matki. Niewygoda z nimi, zajmują jedno łóżko, ale zawsze gotowy grosz wpływa i łatwiej gospodarować.

Dzień zaczyna się awanturą.

Dzieci spieszą się do szkoły i szukają różnych części ubrania. Matka krzyczy. Dzieci zapewniają, że położyły wszystko w porządku na koszu.

Matka wie, że sublokatorowie, przyszedłszy w nocy, porozrzucali dziecinne rzeczy to tu, to tam, bo w takiej ciasnocie wszystko się z miejsca na miejsce przekłada — ale mimo to krzyczy na dzieci.

Krzyczy, by sobie ulżyć. Krzyczy, bo zła jest zwykle z rana, może właśnie najbardziej z rana.

Rano bowiem wszyscy są w domu, wszyscy się spieszą, kręcą po małem mieszkanku, potrącają wzajemnie, kłócą.

Lodzia znów zaczyna: „Miałam przynieść na roboty..."

Matka przerywa: „Z siebie pieniądze wydrę, czy co? Dużo mi tam z tych serwetek!"

Krzyczy. Zła okrutnie. Chce coś w sobie zakrzyczeć! Wie, że dziecko ma rację. Pani oddawna upomina. Ale co poradzi: niema pieniędzy, niema!

Lodzia nic już nie mówi. Pije gorzkawą herbatę i przegryza suchym chlebem. Niema wielkiej chęci iść dziś do szkoły. Pani będzie żądać pieniędzy, a tu wstyd powiedzieć: „Mama nie ma! Więc Lodzia nic nie powie i dostanie dwójkę. Ale Mietek i Alina skończyli już śniadanie, dłużej zwlekać nie można, trzeba jednak iść do szkoły.

Na ulicy zapomina się o wszystkiem. Z innych domów wychodzą inne dzieci. Wacek pędzi z nowiną: „Kochankę dziś przyprowadził, a żonę zbił, że ledwo dysze".

Wszyscy wiedzą o kim mowa.. To ten z pod ósmego. Stale ma kochanki. A żona jego, żółta i chuda i wciąż ma małe dziecko.

Celina mówi: „Ja bym się bić nie dała, a kochance wypaliłabym oczy. Po co czepia się żonatego?"

Z bocznej ulicy wychodzi Rysiek. Przytacza się i mówi: „Franka wczoraj sześciu napadło. I dał radę wszystkim. Dwóch porżnął, reszta uciekła'".

Dziewczynki zlękły się; chłopcy podziwiają. Franek jest bohaterem. Nie boi się nikogo, wszystkim da radę. A jak pije! Pół butelki za jednem pociągnięciem i ani mrugnie. O Franku wszyscy mówią, a chłopcy marzą:

„Żeby być takim, jak Franek!"

Szkoła. Nudno wloką się godziny. Dużo rzeczy jest niezrozumiałych i dlatego trudno zapamiętać. Najgorzej z niemieckim. Większość nic nie rozumie. Właśnie należałoby z tą większością zacząć od początku. Ale nie można. Materjał przepisany trzeba wyczerpać. Już lepiej patrzeć przez palce. A sumienie da się uspokoić: „Po co tym dzieciom niemiecki język?" Zresztą nauczelka przemęczona. Już oddawna praca dla niej jest tylko zarobkowaniem.

Na pauzach schodzi się na podwórko. Chłopcy grają w piłkę, dziewczynki kręcą się w kółko i śpiewają bezsensowną pieśń „Cygan".

Jest kilka gier, zupełnie pozbawionych sensu i niezajmujących, a stanowiących „rozrywkę" dzieci w szkole powszechnej od 1 do 7 oddziału.

Marysia lubi przedstawienia i namawia koleżanki: „Gdybyśmy tak urządziły przedstawienie?"

Dzieci zapalają się. Tak! przedstawienie! Zaprosić wszystkie dzieci z całej klasy i nauczycieli i rodziców. Cały plan wydaje się łatwy i prosty. Sala jest, duża ze sceną. (W szkole, nowy gmach). Komedyjka? Z tem nieco trudniej. Pani nie śmią prosić, wstydzą się. Ale Halina poradziła. Zna kogoś, kto pomoże wybrać komedyjkę. Trzeba tylko pójść Są zgodne i pełne zapału. Po lekcjach i poprosić. Dzieci radzą kto pójdzie. spieszą do domu. Mają cel.

Po drodze spotykają, jak zwykle, „tę z góry". Rozespana, z umalowanemi włosami w nieładzie spieszy do sklepiku. Dopiero wstała. Nic dziwnego, wróciła nad ranem. Dziewczynki nie zwracają żadnej uwagi. Mimo, że „ta z góry" ma nowy szlafrok z czerwonego jedwabiu ze złocistem obramowaniem.

Kiedyindziej podziwiałyby, zazdrościły strojów, powtarzały wszystkie obelżywe słowa i plotki, zasłyszane od dorosłych. Dziś nie — dziś mają myśli czem innem zajęte. Plan urządzenia przedstawienia wydawał się tylko z początku łatwy. Potem było dużo trudności z urządzaniem prób, ze sporządzeniem kostjumów. Choć bibułka kosztuje tylko grosze, ale i o te grosze trudno. Jak tu powiedzieć: „Trzeba mi pieniędzy na.., kostjum, na zabawę, na przedstawienie". Za to można nawet oberwać.

Ale jakoś wszystko przezwyciężono, wszystko zrobiono. Przedstawienie było przygotowane.

O salę starano się przez Koło Opieki. Kierowniczka, gospodyni gmachu niby obiecała: jeśli sala będzie wolna. Oznaczono dzień. Jędrek i Irena malowali programy, a Stach zrobił śliczny afisz. Spraszano gości.

Nudne jest niedzielne popołudnie na peryferjach miasta. Większość proletarjackich dzieci błąka się po nieskanalizowanych, cuchnących ulicach. Zabawia widokiem pijatyk i bijatyk. Szczęśliwe, gdy raz dokąd pójść mogą.

O przedstawieniu wiedzą już wszystkie dzieci całej dzielnicy i ogromna większość wybiera się.

Ale — przedstawienie nie odbyło się.

(Dokończenie nast.).

Baj.

Do walki o szkołę dla ludu

Masowe zebrania we wszystkich dzielnicach P.P.S. w Warszawie

Przed kilkoma dniami rozpoczął się nowy rok szkolny. Rozpoczął się nie dla wszystkich. **Dla miljona przeszło dzieci robotniczych i chłopskich nie starczyło w tym roku miejsca na ławach szkolnych.** O tej katastrofie szkolnej, o tym ataku na szkołę, który grozi pośrednio również w Demokrację i Wolność, muszą być poinformowane najszersze warstwy społeczeństwa. Wszyscy muszą sobie zdać sprawę z powagi sytuacji i wspólnie wystąpić do walki **o prawo dziecka robotniczego do wiedzy.**

PPS zwołuje w tej sprawie dziś na wszystkich dzielnicach warszawskich masowe zebrania, na których wygłoszone zostaną referaty

o katastrofie szkolnej.

Niech nikogo nie zabraknie na tych zebraniach. Listę zebrań podajemy poniżej. Początek o godz. 7 wieczór.

MOKOTÓW (Chocimska 23) ref. tow. pos. *Czapiński* i tow. *Kraft.*

OCHOTA (Przemyska 18) ref. tow. *Wojciechowski.*

PRAGA (Targowa 44) ref. tow. dr. *Budzińska-Tylicka.*

JEROZOLIMA (Leszno 53) ref. tow. *Jurecki.*

POWĄZKI (Dzielna 95) ref. tow. pos. *Chwilecki.*

N. BRUDNO (Siedzibna 5) ref. tow. *Arciszewski.*

WOLA (Wolska 44) ref. tow. *Pożaryska.*

STARÓWKA ref. ttow. *Sokołowski* i dr. *Feliński.*

POWIŚLE (Czerwonego Krzyża 20) ref. tow. prof. *Szymanowski.*

ŚRÓDMIEŚCIE (Warecka 7) ref. tow. *Krzesławski.*

ŻOLIBORZ ref. tow. *Szymanowska.*

GROCHÓW (Osiecka 33) ref. tow. *Dąbrowska.*

Zagadnienie regulacji urodzin

Z SALI SĄDOWEJ

Tragiczne skutki niedozwolonej operacji

W czasach, gdy głód i nędza w zastraszający sposób rozszerzają swe panowanie coraz bardziej palącą staje się sprawa załatwienia ustawowego zagadnienia **regulacji urodzin.** Zakaz stosowania sztucznych poronień przez lekarzy naraża na niebezpieczeństwo życia setki kobiet, które stając wobec straszliwego faktu musu urodzenia dziecka, któremu nie będzie dać co jeść uciekają się do pomocy różnych mniej lub więcej wykwalifikowanych akuszerek, domagając się ratowania z ciężkiej sytuacji życiowej.

Kroniki sądowe są wprost przepełnione notatkami o sprawach akuszerek oskarżonych bądź o wywołanie choroby, spowodowanej brakiem wiadomości z dziedziny techniki medycznej, bądź też o niezachowaniu minimalnych warunków hygjeny.

W dniu wczorajszym znowu jedna z takich spraw znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiadła akuszerka Kasy Chorych m. Warszawy **Marczakowa**, oskarżona o spowodowanie śmierci pacjentki **Potockiej.**

Potocka, żona biednego urzędnika prywatnego, posiadała już dwoje małych dzieci. Zarobki męża nie wystarczały na życie, to też gdy zjawiła się perspektywa zwiększenia rodziny o jednego jeszcze członka, a wraz z tym związane z chorobą koszta biedna kobieta wpadła w rozpacz. Nie mogła udać się legalnie do lekarza i żądać pomocy nie grożącej jej życiu tak jak to się dzieje np. w Czechosłowacji, gdzie jak mówi ustawa, matka, która urodziła 2 dzieci i znajduje się w ciężkich warunkach finansowych **ma prawo do żądania od lekarza legalnego zastosowania sztucznego poronienia.**

Sąsiadki poradziły jej udanie się o pomoc do **Marczakowej,** co też nieszczęśliwa kobieta uczyniła. **Marczakowa** zapewniła ją zresztą, że cały zabieg jest nieryzykowny, że wykonała go na 17-letniej dziewczynie, będącej w 7-mym miesiącu ciąży, która na trzeci dzień poszła tańczyć (!?) Zachęcona temi obietnicami, nie mając właściwie innego wyjścia z sytuacji, **Potocka** zgodziła się na operację. **Marczakowa** dokonała jej nietylko nie dezynfekując narzędzi, ale nie umywszy nawet rąk (jak zeznała w swoim czasie umierająca). **Potocka** w kilka dni potem wskutek zakażenia krwi zmarła, osierocając dwoje małych dzieci.

Sąd Okręgowy skazał **Marczakową** na 3 lata więzienia.

Nadużycia w Zw. Podoficerów rezerwy

Wobec nadużyć, jakie zostały ujawnione w Zw. Podoficerów rezerwy, spodziewane są dalsze aresztowania.

Śledztwo, prowadzone przez sędziego **Gogę,** zatacza coraz szersze kręgi.

Suma zdefraudowana sięga podobno **kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

„Pobożny" regulamin więzienny

Dn. 1 października wchodzi w życie **nowy regulamin więzienny,** który znalazł na łamach naszej prasy socjalistycznej już tyle słów zasłużonego potępienia. Sprawę omawiano kilkakrotnie. Zawsze jednak ze stanowiska największego zła, tkwiącego w przepisach tego regulaminu, a to z racji odebrania **więźniom politycznym** ich dotychczasowych praw i ulg.

Sam regulamin, jego tendencje wychowawcze i poprawcze, jego nastawienie myślowe, pozostał w cieniu i jest szerokiemu ogółowi i czytelnikom socjalistycznym mało znany. A warto się z nim zapoznać.

Pierwsze co wpada w oczy przy tej lekturze to duch **klasztornej wprost „pobożności",** którym intencja ojców regulaminu chciałaby wypełnić atmosferę więzień, mózgi przestępców i fantazję wykolejeńców życiowych. Regulamin mówi (§ 106) O oznaczonej godzinie rano więzień wstaje, myje się, sprząta celę, wynosi nocne naczynie, czyści je dokładnie, stawia na swojem miejscu a potem na sygnał **„wszyscy więźniowie odmawiają modlitwę swego wyznania pod nadzorem dozorców więziennych".** Wieczorem (§ 106) odbywa się modlitwa wieczorna. W szkołach więziennych nauka religji zajmuje pierwsze miejsce (§ 109). Wchodzi w najszczuplejszy zakres nauki. (§ 190) Duchowny więzienny nietylko sprawuje swoje religijne obowiązki ale (§ 180) urządza pogadanki religijne i t. p. Z przedmiotów codziennego użytku które więźniom wolno posiadać bez specjalnego zezwolenia znajdują się prócz łyżki, mydła grzebienia i szczotki, tylko (§ 120) „książki do nabożeństwa, pismo święte i obrazki treści religijnej".

Jak widać z tych przepisów, przypominają one często przepisy regulaminu zakładu dla kleryków.

W więziennym systemie organizacyjnym panem i władcą więzienia będzie — **naczelnik.** Regulamin daje mu taką pełnię nieograniczonej władzy, że biada więźniowi, który popadnie w jego niełaskę. Naczelnik decyduje czy więzień ma siedzieć w celi wspólnej, czy sam (§ 95). Zezwala na gry w szachy, domino, warcaby (§ 114). Ocenia, czy więzień tak dalece wyróżnia się wzorowem zachowaniem, że można mu pozwolić na palenie papierosów (§ 114). Pozwala podczas wypoczynku po pracy pisać lub czytać (§ 106) odżywiać się na własny koszt (§ 125) dożywiać z zapracowanych przez więźnia pieniędzy (§ 129), korzystać z własnej odzieży (§ 138), przyjmować odwiedziny w krótszych odstępach czasu (§ 148) pisać i przyjmować listy ponad skąpy kontyngent regulaminowy (§ 148). **Naczelnik orzeka,** czy książka, którą więzień chciałby przeczytać nie wpłynie ujemnie na urzeczywistnienie więziennych zasad wychowawczo - poprawczych (§ 208). **Naczelnik** nakłada kary dyscyplinarne w bardzo szerokiej i dotkliwej dla więźnia skali jak: nagana, pozbawienie ulg, pozbawienie prawa korzystania z książek na czas do 2-ch tygodni, pozbawienie prawa komunikowania się z rodziną na czas do trzech miesiecy, zmniejszenie porcji żywnościowej na czas do dwuch tygodni, post o chlebie i wodzie w dniach przegrodzonych o jednorazowem trwaniu po 7 dni, pozbawienie pościeli na tydzień, samotność na tydzień, przeniesienie do więzienia izolacyjnego, i t. p. (§ 165). Od wymierzonych przez **naczelnika** kar dyscyplinarnych, które są natychmiast wykonywane, **niema żadnego odwołania** (§ 174) składanie zbiorowych zażaleń i próśb więźniów jest wzbronione (§ 117). Indywidualne zażalenia więźniów są tak dla nich często ryzykowne, że mało kto będzie z nich korzystał. **Nieuwzględnione** zażalenie będzie, jako **nieuzasadnione,** karane dyscyplinarnie przez **naczelnika** więzienia (§ 117).

Kontrola społeczna nad życiem więziennem jest tylko grą cieni. Tak zwane Komitety więzienne mogą być utworzone tylko przy więzieniach, wyznaczonych przez ministra sprawiedliwości, i składają się z osób przez niego mianowanych i każdej chwili odwoływanych. W skład komitetu wchodzi prokurator, naczelnik więzienia i 3 osoby, mianowane dowolnie przez ministra. Zadaniem komitetu jest: udostępnienie więźniom nauk moralnych i pociechy religijnej, organizowanie oświaty szkolnej, przyzwyczajanie do pracy i t. p. O jakiemś w najszczuplejszej nawet mierze **prawie kontroli** niema mowy.

Swoboda poruszania się w ramach murów więziennych jest ograniczona do „minimum": Odwiedziny w pomieszczeniu, przegrodzonem siatką drucianą (§ 140); listy może więzień śledczy wysyłać 1 na tydzień, więzień skazany 1 na miesiąc, otrzymywać — śledczy 1 na tydzień, skazany 2 na miesiąc (§ 146). W obawie przed ucieczką regulamin w kapitalny sposób nakazuje zabierać więźniom na noc ubrania i obuwie (§ 53).

W całości obok dotkliwego **drutu kolczastego** najrozmaitszych ograniczeń uderza brak prymitywnych śladów **nowoczesnych zasad penitencjarno - wychowawczych.** Naczelnym postulatem dzisiejszej doktryny penitencjarnej jest wpajanie w więźnia pierwiastków społecznych przez danie mu pewnego skromnego samorządu w ramach celi i więzienia i stałe nastawianie jego myśli na te tory. A z drugiej strony — zapewnienie społeczeństwu **kontroli nad więźniami** przez niezależne od organów więziennych **społeczne** komitety więzienne.

Nowy regulamin polski **nie urzeczywistnia** ani pierwszej zasady ani drugiej. Jego zasady stanowią **krok w średniowiecze.**

Dr. Józef Loos.

Postulaty Kolejarzy

Konferencja delegacji Z.Z.K. z p. min. komunikacji Kühnem

Stosując się do uchwał **IX Walnego Zjazdu Delegatów Kół ZZK** w dniu 15 września b. r., udała się delegacja ZZK w osobach tow. tow. prezesa Adama **Kuryłowicza,** wice-prezesa Karola **Maxamina** i sekretarza generalnego Stanisława **Grylowskiego** do pana ministra komunikacji. Celem tej audjencji było przedstawienie ministrowi niezmiernie ciężkiego położenia pracowników kolejowych i zażądanie wydania zarządzeń, któreby ten stan poprawiły. Delegacja **wręczyła** panu ministrowi komunikacji memorjał, zawierający **najważniejsze postulaty,** uchwalone na Walnym Zjeździe.

Żądania nasze dotyczyły strony materjalnej, a mianowicie: **sprawy uposażenia,** przestrzegania przepisów o ochronie pracy, zaniechania **redukcji personalnej** i redukcji dni pracy, oraz wprowadzenia **nowej pragmatyki** i **zaprzestania represyj** w stosunku do działaczy związkowych i politycznych z pośród pracowników kolejowych.

W sprawie **uposażenia** delegacja podkreśliła niesłychaną redukcję tych uposażeń, która np. dla pracowników m. Warszawy, Górnego Śląska i Kresów sięga łącznie z przypadającemi na ten czas podwyżkami podatku dochodowego i opłat emerytalnych — **39%.** Delegacja dalej zwróciła uwagę na **obniżenie płac pracowników sezonowych,** na niewypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego i, niczem nieuzasadnione, wyłączenie z pod tego dodatku **nieetatowych stałych** dziennie płatnych pracowników. Delegacja stwierdziła wobec pana ministra, że ratowanie zagrożonej równowagi budżetowej nie może się odbywać ciągle kosztem **obcinania płac pracowniczych,** że, chcąc utrzymać tę równowagę, Rząd ma do dyspozycji inne możliwości, wystarczające na opanowanie sytuacji, na które niejednokrotnie zwracano uwagę.

Dalej delegacja poruszyła sprawę **redukcji pracowników i redukcji dni pracy;** na podstawie szeregu faktów wykazała, że obie te redukcje są stosowane przeważnie dzięki temu, że władze administracyjne kolejowe chcąc osiągać jaknajwiększe oszczędności, nie dbają o to, **w jakich warunkach** się praca wykonywa. Delegacja przytoczyła liczne wypadki przedłużania czasu pracy wbrew obowiązującym postanowieniom, nieudzielania urlopów wypoczynkowych, albo też udzielania ich za cenę przedłużenia czasu pracy pozostałych w służbie pracowników, aby przy zmniejszonej ilości personelu wykonać pracę, która zasadniczo wymaga większej ilości robotników.

Delegacja poruszyła również sprawę **zakazu przemianowań i awansów,** zaznaczając, iż Min. Komunikacji systematycznie stosuje ten środek, ilekroć położenie kolejnictwa się pogarszało, i podkreśliła przykre następstwa, jakie stąd ponoszą pracownicy kolejowi.

Poza temi sprawami o charakterze czysto ekonomicznym, delegacja wysunęła sprawę **pragmatyki służbowej,** a w szczególności sprawę stosowania osławionych §§ 125 i 126, na podstawie których administracja **zwalnia** pracowników **bez podania powodów** oraz **sprawę represyj,** stosowanych względem działaczy związkowych i politycznych, pracujących dla idei stronnictw opozycyjnych, represyj, ujawniających się w tranzlokacjach do innych miejscowości.

ODPOWIEDŹ MIN. KUHNA.

W odpowiedzi swej pan minister oświadczył, że **zdaje sobie sprawę,** jak ciężkie położenie mają pracownicy kolejowi, jednak musi wziąć pod uwagę wyjątkową sytuację PKP i musi stosować środki, które umożliwiają **przetrwanie** obecnego kryzysu gospodarczego. Wierzy przytem, iż przy stosowaniu jego zarządzeń, mogą zajść wypadki niewłaściwego zrozumienia ich i krzywdzenia pracowników. Uważa jednak, że te wypadki nie są masowe, a tylko sporadyczne.

Jeśli chodzi o **redukcję,** to uważa ją za **zły system** ze względu na ogólne **bezrobocie,** i dlatego stara się przeprowadzać ją w ostatecznych tylko wypadkach. Co się tyczy §§ 125 i 126, to zaznacza, że stosowanie § 126 jest przedewszystkiem zależne od akceptacji Ministerjum Komunikacji, względnie ministra komunikacji, stoi jednak na stanowisku, że nie da się tego całkowicie uniknąć; w sprawie zaś § 125 — wydał **ograniczenia** dla dyrektorów Okręgowych Dyrekcyj Kolei Państwowych, stwierdza jednak, że **masowego** stosowania tych postanowień dotychczas nie było i że redukowanie pracowników nie odbywało się pod kątem ich zapatrywań politycznych.

Co do **emerytowania,** to pan minister stoi na stanowisku, że **nie należy pomnażać** szeregów emerytów, jednak o ile zachodzi taka konieczność — każe emerytować tych, którzy mają największą wysługę emerytalną.

W końcu pan minister zaznaczył, że wie dobrze, jak jest ciężkie położenie pracowników kolejowych, to też o ile tylko stosunki gospodarcze na to pozwolą, postara się przeprowadzić poprawę warunków materjalnych ich bytu.

W pozostałych sprawach, jak **czasu pracy, represyj** w stosunku do działaczy związkowych, pan minister obiecał udzielić odpowiedzi po ich rozpatrzeniu.

***

Odpowiedź ta nie może zadowolić pracowników kolejowych, którzy, znękani warunkami pracy i płacy, spodziewali się innej odpowiedzi, tembardziej z powodu zbliżającej się zimy, a z nią, zwiększonych wydatków.

Konferencja

Przewodniczących i Sekretarzy Związków Zawodowych

W dniu 16 b. m. odbyła się w sali **Związku Pracowników Komunalnych Inst. Uż. Publicznej** (ul. Warecka 7) konferencja przewodniczących i sekretarzy Warszawskich Oddziałów Związków Zawodowych.

Na porządku dziennym były sprawy organizacyjne.

Tow. tow. **Żuławski** i **Zdanowski** wygłosili referaty n. t. **„Związki Zawodowe a klasa robotnicza w chwili obecnej".**

W dyskusji nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. **Brzeziński, Piontek, Rongens, Witkowski** i **Zdanowski.**

„WŁADCA ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ"

P. woj. **Kostek - Biernacki** dokonywuje bardzo uroczystego objazdu województwa, które mu zostało powierzone. **„Wieczór Warszawski"** podał wczoraj nieco szczegółów z tego „historycznego" objazdu; szczegóły te uzupełniają wiadomości, otrzymane przez nas bezpośrednio od naszych korespondentów.

A więc — wszędzie bramy tryumfalne, delegacje z chlebem i z solą, mowy powitalne i... **dzieci;** albowiem z woli pp. inspektorów szkolnych uczniowie i uczenice

szkół powszechnych

w godzinach lekcji i niezależnie od pogody muszą wychodzić na „uroczyste powitanie" p. wojewody. Z rozkazu policji domy muszą być dekorowane flagami o barwach narodowych.

Najbardziej kapitalne było powitanie w pow. **Stołpeckim.** Jedna z „bram tryumfalnych" obdarowana została wspaniałym napisem, wysmarzonym w jakiejś lokalnej kuchni miejscowych „dyplomatów"; napis brzmiał:

„witaj, władco Ziemi Nowogródzkiej".

Skąd się wzięły w tej „Ziemi Mickiewicza" tak oryginalne pojęcia o wojewodzie, jako o „władcy"? Pochodzenia ich trzeba szukać zapewne w bezmiernem lokajstwie niektórych dusz ludzkich. To samo dotyczy „zarządzeń" co do dziatwy szkolnej itp.

„Powitania" mają zresztą charakter bardzo... „urzędowy"; społeczeństwo nie bierze w nich udziału.

W **Baranowiczach** „władca" „bawił" we wtorek ubiegły.

ECHA KONGRESU KRAKOWSKIEGO

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę posła ze Stronnictwa Chłopskiego **Andrzeja Czapskiego,** skazanego na **2 miesiące więzienia** za przytoczenie w przemówieniu na wiecu w **Trąbkach** pod **Gostyninem** ustępu z rezolucji **Kongresu Krakowskiego.**

Poseł **Czapski** zacytował ten ustęp z rezolucji krakowskiej, który był umieszczony w nieskonfiskowanym 2-gim nakładzie „Robotnika" z dn. 30 czerwca 1930 r., iż „Prezydent, niepomny złożonej przysięgi, powinien był razem z dyktatorem Piłsudskim ustąpić".

Po użyciu tego zwrotu, wiec został rozwiązany, gdyż policja posiadała zarządzenie, aby w razie zacytowania czegoś ze skonfiskowanej rezolucji, wiec rozwiązać.

Adwokat Hofmokl Ostrowski, obrońca posła **Czapskiego,** do sprawy załączył nieskonfiskowany Nr. **„Robotnika"** z dn. 30 czerwca 1930 r., zawierający przytoczony przez posła **Czapskiego** ustęp.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. **I K.**

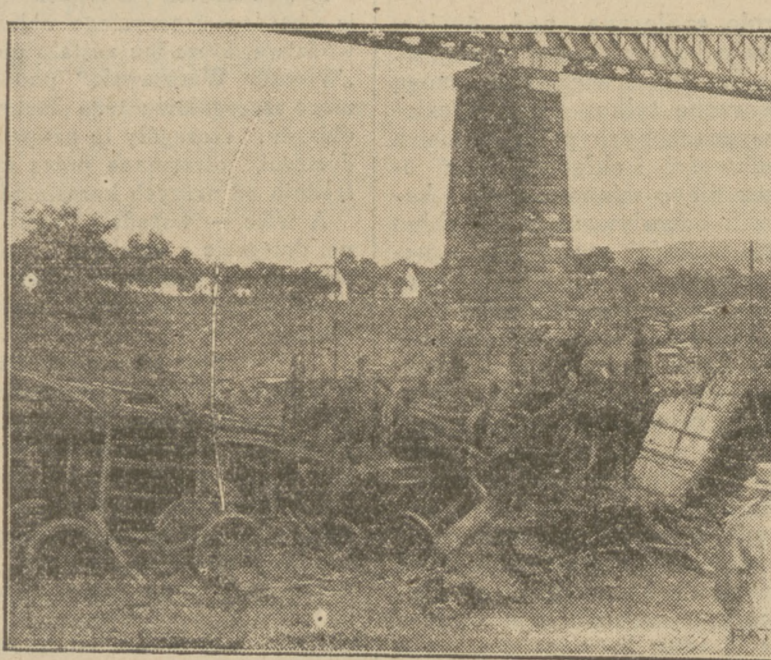
Wycieczka dziennikarzy zwiedza społeczne instytucje żydowskie

Wczoraj odbyła się wycieczka dziennikarzy warszawskich, zorganizowana przez **Zjednoczony Komitet społecznych organizacji żydowskich („Centos", „Jeas", „Ort"** i **„Toz").** Wycieczka zwiedziła szereg instytucji, a mianowicie dom **Towarzystwa Ochrony Zdrowia (T.O.Z.),** które prowadzi energiczną walkę o podniesienie stanu zdrowotnego społeczeństwa żydowskiego, szkołę kroju haftu i bieliźniarstwa, oraz zakłady stolarskie **Towarzystwa „Ort",** mającego na celu popieranie i podnoszenie na wyższy poziom rzemiosła i pracy na roli wśród żydów, wzorowy sierociniec **Związku Towarzystw Opieki nad sierotami „Centos"** oraz hotel dla emigrantów **Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego „Jeas".**

Wszystkie te instytucje, które utrzymywane były dawniej głównie dzięki pomocy amerykańskich organizacji, częściowo dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego, a w minimalnym tylko stopniu dzięki pomocy Rządu, samorządu i gmin — znalazły się obecnie w krytycznej sytuacji materjalnej. Ameryka subsydja niesłychanie obniżyła, kryzys gospodarczy zmniejszył ofiarność społeczeństwa, samorząd i rząd nie przychodzą z wydatną pomocą. Kierownicy tych instytucji mówiąc o pożytecznej roli, jakie wymienione Towarzystwa spełniają wśród biedoty żydowskiej, z lękiem mówią o możliwości ich zamknięcia z powodu braku funduszu. Mówią, że państwo i samorządy nie powinny być tak jak dotąd obojętne na los dziecka żydowskiego, kształcącej się w rzemiośle młodzieży i emigranta żydowskiego. Społeczeństwo też winno okazać swą pomoc.

Zwiedzane przez wycieczkę instytucje wywarły jaknajlepsze na jej uczestnikach wrażenie.

Z TERENU ZBRODNICZEGO ZAMACHU NA POCIĄG NA WĘGRZECH





Nasze zdjęcia przedstawiają teren straszliwej katastrofy kolejowej na Węgrzech. Na ilustracjach widoczne są zniszczone i połamane wskutek wybuchu wagony, oraz nasyp, z którego runęła część wagonów. Jak wiadomo, kilkadziesiąt osób padło ofiarą zbrodniczego zamachu. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Z TAJEMNIC BARANOWICKICH

Sprawa działacza B.B. Bruszkiewicza oskarżonego o nadużycia

Poruszaliśmy na łamach „Robotnika“ sprawę **zdefraudowania pieniędzy społecznych** przez działacza Bebe, sekretarza Wydziału Powiatowego, **Alfreda Bruszkiewicza.** Sprawą tą zainteresowały się miejscowe władze prokuratorskie i zdawało się, że ten „działacz pracujący w ideologji marszałka Piłsudskiego“, poniesie zasłużoną karę i podzieli los dwuch swoich kolegów, pupilków pana starosty **Przepałkowskiego:** referenta karnego **Karasia,** któremu wypowiedziano pracę, oraz referenta administracyjnego **Zabokrzeckiego,** którego wprost wyrzucono. **Stało się jednak inaczej!**

Po ukazaniu się artykułów w „Robotniku“, starosta **Przepałkowski,** na czele działaczy Bebe: posła **Poźniaka** i obszarnika **Czarnockiego,** pojechał do Warszawy, gdzie z całej sprawy zrobiono „walkę polityczną“, tendencyjnie prowadzoną przez władze prokuratorskie. Zjechała Komisja ministerjalna. A rezultat? **Sprawy kryminalne zawieszono, czy nawet umorzono.**

Gdzie jest prokurator Sądu Apelacyjnego, czy Najwyższego, któryby się zainteresował tą sprawą?

AMBASADOR FRANCUSKI OPUSZCZA BERLIN



Jak wiadomo, dotychczasowy ambasador francuski w Berlinie został odwołany. Przed wyjazdem złożył on kurtuazyjną wizytę **Hindenburgowi.**

Co będzie z teatrami

Wczoraj w magistracie podpisana została umowa z p. **Krzywoszewskim,** na mocy której objął on kierownictwo teatrów miejskich.

Bezzwłocznie po podpisaniu umowy dyr. **Krzywoszewski** przystąpił do rozmów z poszczególnymi aktorami. Jednocześnie z dyr. Krzywoszewskim biorą udział w rozmowach dyrektorzy teatrów: Narodowego i Letniego.

OPERA W „QUI PRO QUO“.

Od jutra artyści zlikwidowanej Opery warszawskiej występować będą z własnemi koncertami w „Qui Pro Quo“.

Na program koncertów złożą się: IV akt „Żydówki“ oraz popularne arje.

ROZMOWY p. SZYFMANA.

P. **Szyfman** w dalszym ciągu konferuje ze swoim dawnym zespołem. Rozmowy napotykają na poważne trudności, gdyż aktorzy, tworząc zrzeszenie, wynajęli salę na ul. Chłodnej i zaangażowali się finansowo na 72 tys. zł. To właśnie stanowi największą trudność, która nie pozwala na sfinalizowanie rozmów. Wobec tej sytuacji nie należy oczekiwać szybkiego uruchomienia teatrów **Małego** i **Polskiego.**

Zjazd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych

Dnia 19 września r. b. w Sosnowcu w sali Domu Ludowego przy ul. Jasnej Nr. 26 o godz. 10 rano odbędzie się **V Zjazd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych** z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i powitania. 2) Wybory prezydjumd Zjazdu, 3) Wybory Komisji: mandatowej, wnioskowej i matki. 4) Odczytanie protokułu IV Zjazdu. 5) Sprawozdania Zarządu Głównego i Komisj Rewizyjnej. 6) Sprawozdania z Kół Stowarzyszenia, 7) Dyskusja nad sprawozdaniami. 8) Zatwierdzenie sprawozdań i budżetu. 9) Referaty: a) praca Stowarzyszenia nad historją ruchu rewolucyjnego pod zaborami i związana z tem akcja kulturalno - propagandowa b) sprawa powszechnej opieki nad chorymi, bezrobotnymi i pozbawionymi wszelkich środków zarobkowania członkami Stowarzyszenia i ofiarami walk z zaborcami. 10) Dyskusja nad referatami. 11) Wolne wnioski i zamknięcie Zjazdu.

Części garderoby damskiej zamiast pieczywa

Onegdaj w godzinach wieczornych starosta grodzki, w towarzystwie lekarza sanitarnego, dokonał lustracji sanitarnej kawiarni i jadłodajni, położonych w okolicach hal Mirowskich.

Ukazanie się komisji na ul. Krochmalnej wywołało szalony popłoch śród właścicieli kawiarni i jadłodajni, którzy na gwałt poczęli porządkować swe lokale. Mimo to w 13 kawiarniach i jadłodajniach stwierdzono niebywałe brudy i obecność robactwa, a w jednej nawet na miejscu pieczywa w bufecie znaleziono części garderoby damskiej.

Winnych ukarano grzywnami na podstawie doraźnych mandatów karnych, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

GANDHI NA ULICACH LONDYNU



spaceruje w narodowym stroju Hindusów.

Wyjaśnienie policji

W związku z artykułem umieszczonym w niektórych czasopismach, jakoby policja odmówiła pomocy i wezwania pogotowia do wypadku na ulicy Muranowskiej Nr. 26, któremu uległ Abram Merniel, wyjaśniam co następuje:

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że załatwiający tę sprawę policjant z Komisarjatu, który pełnił służbę na rogu ulic Nalewek i Muranowskiej, ustalił zewnętrzną niewielką ranę na twarzy i nie stwierdziwszy poważniejszych obrażeń, po rozmowie z poszkodowanym, wywnioskował, iż wypadek jest lekki, zdecydował się na odwiezienie poszkodowanego dorożką na stację pogotowia dla dokonania opatrunku, co też niezwłocznie przy nim uskuteczniono.

Od wezwania pogotowia powstrzymały policjanta powyższe względy, wskazujące, iż wypadek jest lekki; podczas, gdy pogotowie wzywane jest jedynie do wypadków ciężkich.

Niezależnie od policjanta z posterunku do wypadku wysłany był z Komisarjatu drugi policjant.

Komendant Policji Państwowej
m. st. Warszawy.

Wiadomości z całego kraju

NIESZCZĘŚLIWA RODZINA ROBOTNICZA PRZERZUCANA PRZEZ GRANICĘ

z Niemiec do Polski i z Polski do Niemiec

Przed kilku dniami Niemcy odstawili przez granicę polską rodzinę robotniczą ADOLFA BRALA (z żoną i z czworgiem dzieci), którzy od kilku lat pozostawali w Niemczech bez pracy.

WŁADZE POLSKIE NIE PRZYJĘŁY ODSTAWIONYCH Z POWODU BRAKU DOKUMENTÓW, WOBEC CZEGO NIEMCY PRZERZUCILI ICH NIELEGALNIE PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ (!!).

NA SKUTEK JEDNAK ZARZĄDZENIA STAROSTWA W DZIAŁDOWIE, NIESZCZĘŚLIWYCH LUDZI ODSTAWIONO PONOWNIE PRZEZ GRANICĘ!

Na miły Bóg! Jak można traktować ludzi w ten sposób?

DWIE EMERYTURY

Nagroda dla p. Wielgusa, b. wiceprezydenta m. Krakowa

„Naprzód“ donosi:

Nie wybrana przez mieszkańców m. Krakowa, lecz mianowana przez naczelnika wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa (policji) Rada miejska w Krakowie uchwaliła na tajnem posiedzeniu **emeryturę dla byłego wiceprezydenta miasta d-ra Piotra Wielgusa** w wysokości **480 zł. miesięcznie.**

Poprzednia, wybrana przez obywateli m. Krakowa, Rada miejska oświadczyła się przeciw przyznaniu emerytury p. Wielgusowi z funduszów gminy.

Dr. **Piotr Wielgus** jest emerytowanym radcą sądowym **i w tym charakterze pobiera już od rządu jedną emeryturę.** Ponadto p. Wielgus jest kamienicznikiem i bardzo bogatym człowiekiem, o czem w mieście powszechnie wiadomo. Po trzecie p. Wielgus jest obecnie adwokatem i prowadzi **kancelarję adwokacką.**

P. Wielgus zasłużył się sanacji przy zeszłorocznych wyborach sejmowych przez głośne wówczas unieważnienie listy kandydackiej siódemki z czołowym kandydatem tow. Ignacym Daszyńskim w okręgu Kraków - Chrzanów.

P. Wielgus był przez 10 lat i 3 dni wiceprezydentem miasta i za to dostał **dożywotnią emeryturę** z funduszów gminnych...

Natomiast dla „oszczędności“ **obniżono płace robotnikom miejskim i wypowiedziano pracę tym najuboższym.**

Ale p. Wielgus otrzymał **drugą emeryturę, obok rządowej.**

Istnienie niewybranej przez nikogo, mianowanej Rady miejskiej nie posiada w żadnej ustawie legalnego uzasadnienia. To też wszelkie jej uchwały, obciążające gminę, są nieważne i zaskarżalne. Kto poczyni nielegalne wydatki, ten może zostać pociągnięty do zwrócenia ich gminie z własnej kieszeni.

PPS wniesie protest przeciw tej emeryturze.

WIEC P.P.S. W CZARNEJ WSI

Dn. 12 b. m. odbył się wiec, na którym przemawiał tow. pos. **Dubois.** Liczni robotnicy z oburzeniem odnosili się do praktyk miejscowego zarządu państwowego tartaku i kierownictwa robót drogowych, **które, na zasadzie donosów policji nie przyjmują stałych robotników do pracy, dlatego, że są socjalistami.**

Natomiast przyjmowani są chłopi, mający po kilkanaście morgów. „Uprzywilejowani“ pracują po 16, a nieraz więcej godzin na dobę, gdy dla innych nieprawomyślnych niema pracy.

PUPILEK KOMISARZA SOSNOWIECKIEJ KASY CHORYCH OSZUSTEM

Zwolennik „ideologji“ B. B.... a jakże

„Sanacja“ w Zagłębiu Dąbrowskiem ma do swoich ludzi najwyraźniejszego „pecha“. Jeszcze nie przebrzmiały echa różnych sprawek „sanacyjnych“ działaczy, z osławionym kasjerem (raczej kasiarzem) **Bednarskim** na czele, a już wypłynęła na światło dzienne „radosnotwórcza“ afera, której bohaterem jest niejaki **Stanisław Kopacz,** zaangażowany przed rokiem w charakterze urzędnika do **Kasy Chorych w Sosnowcu.**

Protektorem **Kopacza** był komisarz Kasy Chorych p. **Wąsowicz.**

Zainstalowawszy się w Sosnowcu i otrzaskawszy się z urzędowaniem, pod życzliwą opieką p. **Wąsowicza,** zajął się **Kopacz** tak popularnie wśród „sanatorów“ (swoiście, rzecz jasna, przez nich pojmowanem) społecznictwem i **wstąpił do „Legji Mocarstwowej“. W krótkim czasie zaawansował na jej okręgowego komendanta.**

Okręgowy „komendant“ Kopacz, poświęciwszy się, jak wyżej o tem mówiliśmy, działalności społecznej, nie zaniedbywał jednak własnych interesów. Kiedy w lecie, w okresie urlopów, Kasa chorych zatrudniła przejściowo kilku studentów medycyny (w zastępstwie felczerów), komendant Kopacz zaczął z tej sytuacji ciągnąć zyski: mianowicie: **sfałszował zaświadczenia studentów - praktykantów, upoważniające go do pobierania w ich imieniu zaliczek i pensyj.**

Udało mu się „zarobić“ w ten sposób kilkaset złotych.

Ale w tych dniach oszustwo wyszło na jaw. Studenci zgłosili się do kasy po pobory i tu się okazało, że już ich „wyręczył“ komendant „Legji mocarstwowej“, zwolennik „ideologji“, **Kopacz.**

Nie czekając na dalsze skutki swoich nadużyć, Kopacz czmychnął. Po jego ucieczce okazało się, że i na stanowisku „komendanta“ odpowiednio dbał o swoje interesy.

Jak donosi sosnowiecki „Kurjer Zachodni“, **do tej pory nie zawiadomiono policji o oszustwach „komendanta“ Kopacza.**

STRASZNE MORDERSTWO RABUNKOWE W BYDGOSZCZY.

Przy ul. Św. Jańskiej 17 popełnione zostało morderstwo na osobie 56-letniej **Emilji Mühlbrandt,** utrzymującej się z wydzierżawiania pokojów.

Zwłoki zamordowanej znaleziono w łóżku. Miała rany na głowie i silnie zaciśnięty ręcznik na szyi. Leżała twarzą do poduszki, będąc ubrana do wyjścia na ulicę.

Całe mieszkanie było splądrowane. Na szyi ofiary znaleziono czarną zerwaną tasiemkę, na której zamordowana nosiła prawdopodobnie woreczek z pieniędzmi.

17-LETNIA DZIEWCZYNA POWIESZONA NA PORĘCZY ŁÓŻKA.

W **Królewskiej Hucie** dokonano tajemniczego morderstwa.

17-letnią dziewczynę **Helenę Koszyczek** znaleziono w mieszkaniu martwą, wiszącą na sznurze, przyczepionym do poręczy łóżka. Na trupie znać ślady walki stoczonej przed śmiercią z tajemniczym mordercą.

Aresztowano 20-letniego **Wilhelma Szopę,** który od dłuższego czasu pozostawał z **Koszyczkówną** w bliskich stosunkach.

SENSACYJNA ROZPRAWA ODBĘDZIE SIĘ PRZED SĄDEM W RADOMIU.

Przed sądem w **Radomiu** odbędzie się sensacyjna rozprawa jaką wytoczył Skarbowi Państwa **Karol Herse,** do niedawna kierownik działu zakupów w fabryce w Zagożdżonie. Mianowicie **Herse** odmówił podania ręki — w gabinecie dyrektora — jednemu z oficerów, który pełnił służbę w Brześciu wraz z Kostkiem-Biernackim. Zainterpelowany w tej sprawie, **Herse** oświadczył, że **„bohaterowi brzeskiemu nie poda ręki“.** Z tego powodu otrzymał dymisję **przyczem zarząd zakładów w Zagożdżonie nie wypłacił mu tantjemy, ani pensji urlopowej. Herse skierował sprawę do sądu.**

NIEUCZCIWA WALKA Z „NAPRZODEM“. Jakie nadzieje łączyła „sanacja“ z zamknięciem **Drukarni Ludowej w Krakowie,** zdradził mimowoli poseł BB. **Laskowski z Gorlic.**

Oto „sanacja“ rozlepiła po wsiach powiatu **Gorlickiego** afisze, głoszące „radosną“ a kłamliwą wieść **że... „Naprzód“ przestał już wychodzić!!**

Warto dodać, że na skutek zamieszczonej w „Naprzodzie“ korespondencji o stosunkach w Magistracie gorlickim, którego kierownikiem jest właśnie p. **Laskowski,** zjechał do Gorlic wojewódzki lustrator samorządowy.

ZEBRANIA PARTYJNE

Po zebraniach w sprawie szkolnej odbędą się na niżej wymienionych dzielnicach zebrania organizacyjne:

POWĄZKI (Dzielna 95) — ref. tow. Garlicki.

MARYMONT (Krasińskiego 10).

ŚRÓDMIEŚCIE (Warecka 7) — ref. tow. Krzesławski.

***

DZIELNICA MOKOTÓW (Chocimska 23) urządza w sobotę, 19 września o godz. 8 wiecz. „Wieczornicę taneczną". Wstęp 1 zł., dla towarzyszek 50 gr.

Pierwsza nagroda

We wszystkich krajach zachodniej Europy oraz w Ameryce przyjął się zwyczaj nagradzania pod koniec roku najlepszego filmu ubiegłego sezonu. Nie mamy jeszcze dokładnych danych ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec, we Francji natomiast nagrody zostały już przyznane. Urządziła konkurs na najlepszy film sezonu t. zw. „l'Exposition de la Cinématographie Francaise" t. j. stała „Wystawa Kinematografji Francuskiej" z siedzibą w Paryżu. Drogą powszechnego plebiscytu publiczności na najlepszy film ubiegłego sezonu nagrodzony został „le roi des resquilleurs" **(Król Bulwarów)** reżyserji Pierre Colombier z niezrównanym piosenkarzem Georges Miltonem, ulubieńcem Paryża. Kolejne nagrody zdobyły filmy: drugą „**Miljon**" René Claira. trzecią „**Dawid Golder**" i czwartą „**Un soir de rafle**".

Od dziś „**Król Bulwarów**" wyświetlany będzie w „**Majesticu**".

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Chmurno lub mglisto, gdzieniegdzie przejaśnienia. Temp. mało zmieniona (dniem do + 17°). Słabe wiatry zachodnie, lub cisza.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.91.

Dewizy: Belgja 124.14, Londyn 43.38½, Paryż 35.00½, Praga 26.45, Szwajcarja 174.25 Włochy 46.72.

Obroty dewizami średnie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

UDZIELAM LEKCJI języka francuskiego, tanio. Dzwonić tel. 8.64-41. Od 9 — 10 rano.

AKADEMIK, doświadczony korepetytor, przysposobia, dokształca dorosłych, udziela niemieckiego, francuskiego, łaciny. Ciepła 9 — 12.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nurmi i Larva w Warszawie

Dwaj mistrze olimpijscy przeciwko naszym biegaczom

W sobotę o godz. 16.45 na stadjonie Legji rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne Warszawianki, podczas których najważniejszemi punktami programu będą mecze na 1500 mtr. **Larva** (Finlandja) — **Petkiewicz** (godz. 17.05) i na 5000 mtr. **Nurmi** — **Kusociński** (godz. 17.15).

Larva jest mistrzem olimpijskim na 1500 mtr. i pokonał już dwukrotnie fenomenalnego biegacza francuskiego **Ladoumeguea.** Jego najlepszy czas na 1500 mtr. wynosi 3:52,6.

Nurmiego znają wszyscy. Dość powiedzieć, że posiada on aż **17 rekordów światowych,** nie licząc rekordów, ustanowionych w halach amerykańskich. Najlepsze jego wyniki, to **3 km.** — 8:20,4, **5 klm.** — 14:28,2, **10 klm.** — 30:06.4 i **bieg godzinny** — 19257 mtr.

W roku bieżącym **Nurmi** znajduje się u szczytu swej formy, czego dowodem są rekordy światowe na 2 i 4 mile ang. W biegu na 2 mile pokonał on jednocześnie wszystkich swych rywali fińskich, a mianowicie **Virtanena, Lehtinena i Isohollo.**

Program zawodów Warszawianki obejmuje nadto biegi 100, 400, 800, 3000 mtr., bieg 3 klm. amerykański i skok wwyż.

Z różnych dziedzin

SUKCES PIĘŚCIARZY WARTY W DANJI

Drugi start bokserów Warty w Danji zakończył się znów pełnym sukcesem. Warta pokonała w Alborg drużynę klubu C. A. K. 10:4, przyczem zwycięstwa odnieśli Forlański, Anioła, Wiśniewski (przez k-o) Majchrzycki i Tomaszewski (przez k-o.) Przegrali Wolniakowski i Arski. Warta rozegra jeszcze trzecie spotkanie w Danji, a następnie walczy w Szczecinie.

ZAKOŃCZENIE TENISOWYCH MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Wczoraj zakończone zostały na kortach Legji tenisowe międzynarodowe mistrzostwa Polski. W półfinałach gry podwójnej panów bracia Stolarow pokonali parę Hebda — Navratil 6:8 7:5 6:4 4:6 6:2, a para Brosch — Efferman wygrała z parą Tłoczyński — Popławski 7:5 3:6 6:4 6:0. W półfinale gry mieszanej para Berthet — Berthet pokonała parę Neumanówna — Bavorowski 6:1 6:2.

Po południu rozegrano finał gry podwójnej panów, w którym po bardzo ładnej grze bracia Stolarow pokonali gładko parę wiedeńską Eiferman — Drosch 10:8 6:1 6:2.

COCHET I LANDRY NA KORTACH LEGJI.

Mecz tenisowy na korcie reprezentacyjnym Legji Racing Club de France (Paryż) — Legja z udziałem **Cocheta** odbędzie się 18, 19 i 20 b. m. o g. 15. Program rozgrywek przedstawia się następująco: **Piątek** godz. 15 M. Stolarow — Cochet, Tłoczyński — Landry, **sobota godz. 15** gra podwójna Cochet i Landry — Bracia Stolarow **niedziela** godz. 15 Cochet — Tłoczyński, Landry — Maks Stolarow. Cochet przybywa do stolicy w piątek rano. Program sobotni jest tak ułożony, ażeby publiczność mogła zdążyć na zawody lekkoatletyczne KS. Warszawianki z udziałem Nurmiego i Larvy, które rozpoczynają się na stadjonie Legji o godz. 16,45.

KRONIKA STOŁECZNA

NIEFORTUNNY PRZYSTANEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Nowolipek i Smoczej (po stronie nieparzystej) jest jeden z najfatalniejszych przystanków tramwajowych w mieście. Oto w miejscu tem jest głęboki rynsztok, który przeszkadza pasażerom w swobodnem wsiadaniu lub wysiadaniu z wagonów. Niejednokrotnie już zdarzały się wypadki, szczególnie kobiet lub dzieci. Zarząd tramwajów winien zrobić pomost nad rynsztokiem.

ROZMOWY.

W sprawie organizacji pomocy dla bezrobotnych w stolicy przeprowadzili Komisarjat Rządu z prezydentem miasta.

ZMIANA KIERUNKU TRAMWAJÓW NOCNYCH.

Z powodu wymiany rozjazdów tramwajowych na Zjeździe przy moście Kierbedzia od nocy z 17 na 18 — do nocy z 21 na 22 b. m. wozy tramwajowe linji nocnej Nr. „10" idące od pl. Unji Lubelskiej, kierowane będą od rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata przez Al. 3-go Maja, most ks. Poniatowskiego, Al. Zieleniecką i Kijowską do dworca Wschodniego. Z powrotem tą samą drogą.

KREDYTY NA BUDOWNICTWO

mieszkaniowe w kwocie 400 tys. zł. zostały rozdzielone przez komitet rozbudowy.

POBÓR.

Dziś, 18 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23, podlegających PKU. Nr. 2.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego zjakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z komisarjatu rządu.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN.

Dziś, 18 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1913, zamieszkujących stale w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających w tym czasie w Warszawie, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 8 min. 30 do godz. 13 wszyscy zamieszkali na terenie 10 komisarjatu P. P.

A ZBÓJCÓW BYŁO DWUNASTU...

Na powracającego z pracy do domu 27-letniego Józefa Gustawskiego, robotnika (Piastów) w pobliżu stacji tejże nazwy napadło 12 mężczyzn i pobiło go laskami i rękojeściami rewolwerów. Gdy na krzyk napadniętego nadbiegł brat jego 18-letni Franciszek, napastnicy pobili go również laskami, następnie wystrzeliwszy 4 razy z rewolweru, zbiegli. Z powodu ciemności kule chybiły. Ogólnie potłuczonego G. i z ranami w okolicy lewego ucha, przewieziono do Warszawy. W kancelarji I komis. kolejowego G. opatrzył lekarz Pogotowia. Gustowski z liczby 12, zna tylko 4 napastników. Są to: Marjan Chruściel, Walery Zalewski, Józef Perzyna i Edward Rusztecki. Powód zbrodniczego napadu — porachunki osobiste.

PIĄTA „WIZYTA" ZŁODZIEJSKA W MAGAZYNIE

Nocy wczorajszej do magazynu towarów bławatnych Stefana Czajkowskiego (Chłodna 2 róg Białej), po wybiciu szyby w wystawie, niewykryci „wędkarze" skradli sztukę georgetty — wartości 200 zł. Jest to już piąta w tym roku „wizyta" złodziejska. Pierwszym razem skradziono materjały wartości tysiąc zł., następnie trzy razy wybijano szyby, lecz nic nie skradziono. Zarówno magazyn, jak i szyby, są ubezpieczone. Zaznaczyć należy, iż przy sklepie zamieszkuje specjalnie w celu ochrony od kradzieży dozorca Antoni Borkowski, który jednak ostatnim razem nie słyszał żadnych szmerów.

SAMOBÓJSTWO W PRZYSTĘPIE SZAŁU PIJACKIEGO

Przy ul. Karlińskiego 34 na Woli, 43-letni Władysław Gajkowski, pracujący od 11 lat w fabryce „Lilpop, Rau i Loewenstein", był nałogowym pijakiem. Z tego powodu, co pewien czas, po powrocie do mieszkania, w przystępie białej gorączki bił kochankę swą Michalinę Poprawską, a następnie demolował mieszkanie. Podobnież było i w ub. środę. Gdy P. starała się pijaka uspokoić, ten porwał tasak. Przerażona kobieta zabrała troje dzieci i uciekła na podwórze. Gajkowski wówczas zaczął wyrzucać przez okno na podwórze różne rzeczy. Około północy uspokoił się. Poprawska wraz z dziećmi nocowała w mieszkaniu właścicielki domu Magdaleny Trzaskowej. Wczoraj około godz. 6-ej, gdy P. zajrzała przez okno, zauważyła, że Gajkowski wisi na pasku, umocowanym do haka w belce. Lekarz Pogotowa stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Z CODZIENNEJ KRONIKI NIESZCZĘŚĆ I WYPADKÓW

UJĘCIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.

Na dworcu Głównym, na kilka minut przed odejściem pociągu pośpiesznego do Krakowa, wywiadowca Piklikiewicz ujął na peronie dworca znanego „doliniarza" kolejowego Wacława Syrobabę (Okopowa 59), który planował okradzenie jednego z pasażerów. S. przeprowadzono do urzędu śledczego.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na pl. Żelaznej Bramy dostał się pod autobus 12-letni Izrael Medrowski, uczeń (Grzybowska 5), który uległ potłuczeniu twarzy.

— Na pl. Żelaznej Bramy samochód potrącił 15-letniego Izraela Blimzaka, gazeciarza (Smocza 28). Chłopiec doznał potłuczenia szyi i głowy. M. i B. byli opatrzeni na stacji Pogotowia.

ZABÓJSTWO PRZY UL. CHŁODNEJ.

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus zmarł 21-letni Wacław Hęperek (Wronia 51) pomocnik tapicera, który przed kilkoma dniami, po wyjściu z restauracji „Bar 50" przy ul. Chłodnej róg Wroniej, był pobity i zraniony nożem w szyję przez jednego z uczestników libacji, Jana Słowińskiego, ślusarza (Wronia 51). Zabójcę aresztowano.

DZIKA PARCELACJA OKOLIC PODMIEJSKICH

W ostatnich latach rozpowszechniła się parcelacja nietylko większych obszarów dworskich, co jest zgodne z tendencjami reformy rolnej, ale nawet parcelacja budowlana drobnych gospodarstw chłopskich, co sprzeczne jest z ustawami.

Powoduje to z jednej strony wysoce chaotyczne zabudowania okolic Warszawy ze względu na małe parcele, nieoparte na żadnym planie, z drugiej zaś strony proletaryzację warstw włościańskich w okręgu podwarszawskim, które w ten sposób powiększają bezrobocą i bezdomną ludność stolicy. Zabudowane parcele stają się nieużytkami i w ten sposób omawiana parcelacja przyczynia się do spadku produkcji rolniczej.

Nadto większość parceli nabywana jest nie w celach budowlanych, lecz głównie spekulacyjnych (problematyczna lokata kapitałów).

W tych dniach odbędzie się w omawianej sprawie konferencja w ministerstwie reform rolnych.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy Krajowej. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05 — 12,10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10 — 13,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,20 Komunikat PIM-a. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15,25 — 15,45 „Odkrycie polskiej wsi z X-go wieku na Śląsku" — wygł. dr. Józef Żórawski. 15.45 — 16,00 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 16,00 — 16,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,30 — 16,45 „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,45 — 16,50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,50 — 17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim. 17,15 — 17,35 Płyty gramofonowe. 17,35 — 18.00 „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła" — wygł. inż. Zygmunt Kacprowski. 18,00 — 19,00 Muzyka lekka. 19,00—19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,30 Pogadanka p. t.: „Asy sportu o swych przeżyciach" — wygł. dr. I. Zajączkowski. 19,30 — 19,40 — Płyty gramofonowe. 19,40 — 19,55 Giełda rolnicza. 19,55 — 20,00 Komunikat PIM a. 20,10 — 20,15 Komunikat sportowy. 20,15— 22,00 Koncert symfoniczny. 22,00 — 22,15 Feljeton p. t.: „Gwiazdy" — wygł. p. Jeremi Wasiutyński. 22,20 — 22,25 Komunikaty. 22,30 — 24,00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Zespół Ateneum pod kierownictwem Stefana Jaracza, rozpoczął swoją działalność z dniem 17 b. m. Chwilowo jest grana „Zemsta" Fredry ze Stefanem Jaraczem w roli rejenta Milczka. Inne role odtwarzają pp. Buczyńska, Drabikówna, Chmielewski, Łuszczewski, Danilowicz i inni. Reżyserja i inscenizacja Zygmunta Chmielewskiego. Kostjumy i dekoracje Ivo Galla.

TEATR POLSKI. Chwilowo zamknięty.

TEATR MAŁY: Chwilowo zamknięty.

TEATR „NOWOŚCI" (Bielańska 44). Dziś i codziennie melodyjna operetka Katschera „Błękitny Express" w znakomitej obsadzie.

TEATR NA CHŁODNEJ (B. ZESPOŁU TEATRU POLSKIEGO I MAŁEGO) gra codziennie przemiłą komedję amerykańską „Roxy", która cieszyła się niezwykłem powodzeniem. Publiczność bawi się świetnie roli tytułowej występuje Stefanja Jarkowska. Inne role grają Gryf-Olszewska, Sulima, Chmurkowski, Dominiak, Staszewski i Wesołowski.

REWJA „WESOŁE OKO" cieszy się niesłabnącem i najzupełniej zasłużonem powodzeniem. Publiczność bawi się świetnie i oklaskuje doskonałych wykonawców ze wszystkiemi asami dawnego „Morskiego Oka" i „Wesołego Wieczoru". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.45 a ceny miejsc od 1 zł. do 8.50 zł.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielki program atrakcyjny z ulubieńcem publiczności Tadeuszem Faliszewskim, chórem Warsa i duo Cornari na czele. Codziennie 3 przedstawienia. O godz. 6, 8 i 10 wieczorem. Na ekranie „Z dnia na dzień" Goetla.

TEATR NOWY ANANAS powrócił do zimowej sali. W dalszym ciągu grana jest rewja „**Raj bez mężczyzn**" w wykonaniu całego zespołu z Rapacką, Skwierczyńską, Faliszewskim i Belskim na czele. Początek o godz. 7.45 i 9.45.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja p. t. „To trzeba zobaczyć" w 2 częściach, 18 obrazach.

Z SALI SĄDOWEJ

ZA PODBURZANIE

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę **Antoniego Ziątkiewicza** bezrobotnego oskarżonego o przemówienie podburzające i antypaństwowe, wygłoszone w lutym 1931 roku na wiecu bezrobotnych w **Żychlinie** przed Magistratem. Akt oskarżenia dopatrywał się antypaństwowości i podburzania w ustępie mówiącym o tem, że Polska zbroi się przeciwko Rosji sowieckiej, i że przeciwko temu uświadomieni chłopi i robotnicy winni zaprotestować.

Sąd Okręgowy skazał był **Ziątkiewicza** na 1 i pół roku więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do 1 roku więzienia.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane:

Po 10,000 złotych 142371 183602.

Po 5,000 złotych 40335 112353 201900.

Po 3,000 złotych 12679 20886 21045 110345 136733 193324.

Po 2,000 złotych 39752 47430 57961 67431 101365 129449 131716 141884 154449 181661 200766.

Po 1,000 złotych 3465 6147 6963 12679 16149 33773 36719 37115 54802 74130 81799 83438 94576 97906 105624 107878 110234 110904 112938 116015 123813 1304464 140521 140549 157126 157598 160108 162399 165783 174748 188486 193631 199313.

Zatarg przy obrachunku

Bolesław Offenberg (Leszno 69), zaprosił wczoraj do siebie szwagra Antoniego Okrasę, murarza (Dzielna 86) z żoną, Apolonją — na wódeczkę. Po kolacji Okrasa zwrócił się do szwagra o wypłacenie mu należności za wykonaną robotę. Gdy Offenberg zamiast gotówki zaproponował szwagrowi weksel na 100 zł., wynikła kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Offenberg pobił szwagra laską. Żona, która stanęła w obronie męża, została również pobita. Poszwankowana szwagierka zgłosiła się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy.

ŚWIAT EKRANU



SCENA Z FILMU „KRÓL BULWARÓW",
który ukaże się dziś w „Majesticu".

„NA SYBIR" CIESZY SIĘ POWODZENIEM WE FRANCJI

Prasa francuska, a specjalnie tygodnik „Pour Vous", wyraża się entuzjastycznie o polskim dźwiękowcu „Na Sybir".

BŁOTO PIŃSKIE JAKO TŁO DO POLSKIEGO FILMU

Zdjęcia do filmu p. t. „Dzikie pola" dokonywane są m. in. na błotach pińskich, gdzie ekspedycja filmowa bawiła przez dwa tygodnie zgórą. Podobno jedna ze scen skończyła się o tyle smutno, że wszyscy artyści zakosztowali równie zimnej, jak i niespodziewanej kąpieli w błocie.

FASZYZM SIĘ REKLAMUJE

We Włoszech, gdzie oceniany jest należycie wpływ filmu na szerokie masy, i doniosłe znaczenie filmu jako środka propagandystycznego, został wyprodukowany ostatnio nowy film propagujący faszyzm. Film ten, który ma być specjalnie lansowany zagranicą, nosi tytuł zupełnie przejrzysty „Nowe Włochy".



TAKIE SCENKI ZDARZAJĄ SIĘ CZĘSTO W HOOLYWOOD,
gdzie panuje bezrobocie wśród aktorów.

FILM NA TLE PROCESU MJR. DEMKOWSKIEGO

Jedna z niemieckich wytwórni, nosząca nazwę „Gosfil", przystępuje obecnie do nakręcania filmu według scenarjusza głośnego niemieckiego komunisty Hodanna, któremu za temat do sztuki posłużyła tajemnicza sprawa mjr. Demkowskiego. Film ten, którego bohater ma być przedstawiony jako oficer sztabu generalnego w Polsce, ma się rozgrywać w Polsce i przedstawiać walkę kontrwywiadu polskiego z wywiadem sowieckim. Film ten ma nosić nazwę nieco „podrobioną" na genjalny utwód Sternberga, gdyż nazywać się będzie „X 323". Ciekawą jest rzeczą, w jakim „sosie" podaną będzie cała sprawa mjr. Demkowskiego i czy film ten ujrzy Warszawa.

50 DOLARÓW ZA DZIEŃ PRACY POBIERA... GĘŚ

Wytwórnie światowe posiadają, jak wiadomo, prócz całego sztabu „gwiazd" ludzkich również duży zastęp aktorów zwierząt. „Artyści" ci, będący wykwalifikowanymi w swoim fachu, zarabiają bajeczne wprost sumy, z których rzecz prosta korzystają ich właściciele.

I tak np. wyedukowany odpowiednio pies (nie Rintin Tin, który zarabiał sumy wprost niewiarogodne) zarabia 200 dolarów za dzień pracy, tresowana małpa — 180 dolarów za dzień pracy, słynny buldog z podmalowanem okiem, tak często spotykany w filmach Foxa—400 dolarów za dzień pracy, a uczona gęś—50 dolarów... Czasem możnaby żałować wobec tego, że się nie jest... gęsią.



WILLIAM POWELL
jest zawołanym wioślarzem.

EINSTEIN W STOLICY FILMU

Znakomity fizyk i wynalazca Einstein bawi obecnie w stolicy filmu, gdzie przyjmowany jest przez prezesa wytwórni Uniwersal Laemlego. Einstein niezmiernie interesuje się rozwojem filmu dźwiękowego.

POLAK-REŻYSER PRACUJE W „UFIE"

W „Ufie" berlińskiej pracuje zdolny reżyser Polak Siódmak, który obecnie reżyseruje nawet film z Emilem Janningsem... a w Polsce brak dobrych reżyserów...

AUSTRALJA LUBI DŹWIĘKOWCE

W Australji dźwiękowce cieszą się specjalnem uznaniem. Coraz to otwierają nowe kinoteatry, których liczba sięga 2000.

2 FILMY O MONGOLJI

W Mongolji nakręcono ostatnio dwa filmy etnograficzne: jeden o Mongolji, drugi o lamizmie. Mongolja wogóle od czasu „Burzy nad Azją" jest modna, więc też reżyserzy starają się coraz częściej zaznajomić z nią publiczność.

WYTWÓRNIA ŻYDOWSKICH DŹWIĘKOWCÓW

W ameryce powstanie obecnie nowa wytwórnia dźwiękowców żydowskich przy wybitnym udziale wszystkich niemal wielkich kapitalistów żydów w Ameryce. Wytwórnia ta ma nosić nazwę Judea film. Obecnie poszukiwani są do niej artyści władający doskonale językiem żydowskim.

PRACA WRE ...W SOWIETACH

W Sowietach, gdzie kino cieszy się specjalną opieką władz państwowych ze względu na jego wysokie znaczenie propagandowe, praca wre jak zwykle. W roku 1932 Sojuzkino zamierza przedewszystkiem zwiększyć ilość kinoteatrów dźwiękowych przez wybudowanie szeregu specjalnych w tym celu gmachów. O rozmachu tych projektów świadczyć może fakt, iż jak przewidziano w projektach pracy, na miejsce dwóch istniejących w Moskwie kin dźwiękowych w r. 1932 — ma być czynnych 50. Praca nad przygotowaniem nowych filmów dźwiękowych jest w całej pełni, gdyż w robocie znajduje się kilkanaście dźwiękowców. Gdyby u nas produkowano choć część tego, co się produkuje w Sowietach, na ekranach polskich nie musiałyby rządzić absolutnie filmy amerykańskie i niemieckie.



SCENA Z FILMU „ZWYCIĘSTWO"
według Conrada, z Malicką w roli tytułowej.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Szary dom".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Powrót do życia".
W Małej sali: „Książę student".
CASINO „Nasze niewinne narzeczone"
CAPITOL: „Wiatr od morza" i „Niebezpieczny romans".
CZARY: „Zemsta Juana".
CRISTAL: „Obrońca praw" i „Kadet Marynarki".
FORUM: „Serce pieśniarza".
FILHARMONJA: „Kochanek o północy".
HELJOS: „Na Zachodzie bez zmian".
HEL: „Nieprzyjaciel" i rewja.
HOLLYWOOD: „Giełda miłości".
KOMETA: „Za grzechy brata" z Louis Moran i Har. Murraym.
LUX: „Drwal Yakichi".
LOTOS: „Atlantic".
MEWA: „O czem śnią dziewczęta" i „Zdeptany honor".
MAJESTIC: „Król bulwarów".
MIEJSKI: „Śpiewaczka z zaułka".
PANI: „Kobieta z malowaną twarzą" i „Jak zostać primadonną?"
PAN: „Tabu".
PALACE: „Jaki papa taki syn".
ROXY: „Trójka" i „Obrońca prawa".
RIVIERA: „Śpiewak jazzbandu".
SPLENDID: „Kobieta która cię nigdy nie zapomni".
STYLOWY: „Madame Szatan".
SWIATOWID: „Miljon".
TRIANON. „Tancerka orchidea".
TON: „Za oceanem".
TĘCZA: „Kurjer carski".
TOMBOLA: „Dziewczę z Montparnasse'u".
URANJA: „Republika piratów".
UCIECHA: „Noce marokańskie".
WISŁA: „Katarzyna I".
ZNICZ: „Czterech djabłów".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ARTYŚCI OPERY WARSZAWSKIEJ SZUKAJĄ PRACY NA EKRANIE

Zagrożeni bezrobociem artyści opery warszawskiej szukają gorączkowo pracy i rzecz prosta zwracają się obecnie ku nowopowstającemu polskiemu przemysłowi filmów dźwiękowych. Do śpiewaków, którzy już w najbliższym czasie będą śpiewali z ekranu, należy Adam Dobosz, który występuje obecnie w przygotowywanym filmie górniczym p.t. „Szyb L 23".

„CZARNY GWIAZDOR"

Lewis Douglas doskonały czarny aktor rewjowy, którego podziwialiśmy w Warszawie jako tancerza, piosenkarza, aktora, reżysera i kierownika doskonałej rewji murzyńskiej, obecnie sprzykrzył sobie deski sceniczne i pozostaje na ekranie. Zaangażowała go niemiecka wytwórnia „Ufa", która zamierza mu powierzyć jedną z głównych ról w nowym swym filmie p. t. „Ziemia niczyja".

COLOSSEUM POWRÓT DO ŻYCIA

Są czasem filmy, w których dla mistrzowskiej gry aktorów darowuje się cały szereg usterek technicznych, a nawet zbyt rozwlekły czy przesadny scenarjusz. Film wyświetlany obecnie w Colosseum należy właśnie do rzędu takich filmów. Dawno niewidziana bohaterka „Wschodu Słońca" Janet Gaynor stworzyła w nim niezwykle ciekawą i co najważniejsza, całkiem nową kreację. Gra jej, zwłaszcza w drugiej części filmu, gdy Janett staje się dziewczyną z twarzy w Szanghaju, i wzrok jej nabiera specyficznego półprzytomnego wyrazu palaczy opjum — jest tak subtelna, tak głęboka i tak pełna niezwykłej szczerości, że widz gotów jest darować autorowi scenarjusza jego nieudolność w budowaniu sztuki, reżyserowi jego lekceważący stosunek do swej pracy dzięki czemu, w pierwszej części filmu człowiekowi więcej się zbiera na sen, niż... na przejęcie akcją i nawet temu, kto wpadł na niefortunny pomysł stworzenia podwójnej ilustracji muzycznej, składającej się z nieustającej muzyki i równie nieustającego ani na chwilę i absolutnie niezrozumiałego dzięki brakowi wyrazistości charkotowi angielskiemu bohaterów.

Pomysł filmu jest niezły, ale historja młodzieńca, który dzięki słabości charakteru stacza się coraz niżej po drabinie społecznej, mogła być bardziej zajmująco przedstawiona, a zwłaszcza podana w nieco żywszem tempie... Trudno dzisiaj tempo, to grunt, a film, w którym aktor nie śpiesząc się, wygłasza półgodzinne tyrady w niezrozumiałym dla większości notabene języku, nie może liczyć na specjalną popularność.

Ika.

ZNOWU FILM O WALCE POD VERDUN

Widzieliśmy niedawno doskonale zrobiony film, przedstawiający słynną walkę o zdobycie niezdobytej twierdzy Verdun. Obecnie, jak donoszą pisma berlińskie, został ukończony nowy film, malujący straszliwe walki, jakie rozegrały się pod Verdun pomiędzy wojskami francuskiemi i niemieckiemi. Film ten realizmem swoim zaćmił podobno głośny film Remarque'a. Ponieważ film Remarque'a u nas ze względu na nastroje militarystyczne po barbarzyńsku poobcinano, niewątpliwie filmu o Verdun nie ujrzymy w formie naturalnej, a również w jakiejś przeróbce „specjalistów".

PAWEŁ WEGENER W SOWIETACH

Niezapomniany z całego szeregu kreacji „demonów" i „czarnych charakterów", jeden z najwybitniejszych tragików niemieckiego ekranu Paweł Wegener został zaangażowany do odtworzenia kilku ról w filmach sowieckich. Obecnie Wegener grać będzie w wielkim filmie wytwórni „Meżrampol" p. t. „Powstanie rybaków w St. Barbara". Zaangażowanie niemieckiego artysty tłomaczyć można tem, że wytwórnie sowieckie nie posiadają jeszcze wybitnych wyszkolonych specjalnie filmowo aktorów.

NARESZCIE FILMY DLA DZIECI

Jak dotąd, dział filmów dla dzieci jest specjalnie zaniedbany i niedoceniany, to też z radością należy powitać powstanie niemieckiej wytwórni w Monachjum, która zamierza produkować jedynie tylko filmy dla dzieci i to osnute na tle bajek. Brak filmów tego typu dawał się, jak dotąd, bardzo odczuwać, więc też produkcja ta może liczyć na pewne powodzenie.



NOWA AKTORKA PARAMOUNT.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.
Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.